

TYGODNIK
MIESZKAŃCÓW
SOSNOWCA

Kurier Miejski



Nr 46 (106) 15 - 21 listopada 1996 r.

ISSN 1232-7395
Nr indeksu 373788

cena
60 gr

Pytanie „Kuriera Miejskiego”

do
MARKA
LICHONIA:

- prezesa
Katowickiej
Specjalnej
Strefy
Ekonomicznej
S.A.

czytaj na str. 3



W numerze:

Nadzwyczajna sesja RM
- str. 3

Demolowanie miasta

Zamach na Gomułkę

- str. 4

- str. 6

Pogonia - matka miasta

Gdzie na Sylwestra?

- str. 7

- str. 15

Pub

U WILCÓW

zaprasza

ul. Wspólna 26



Egzotyczne potrawy! „Wybuchowe” coctaille.
Smak „Wilczego jada” i „Ucha słonia”.

SKOSZTUJ I OGEŃ!

Japończycy piją sake, meksykańscy tequilę,
anglicy whisky, francuzi koniak, a sosnowiczanie?

Polarną Rozkosz, Zachód Słońca
i Ekstazę!

„U Wilców” także koncerty estradowych gwiazd!

„U Wilców” możesz żyć pełnią życia.
Nie przegap szansy! Może się nie powtórzyć.

Z KURIERKIEM PO MIEŚCIE I REGIONIE

KONFERENCJA PRASOZNAWCZA

W siedzibie Muzeum Śląskiego w Katowicach, przy al. Korfantego 3, odbędzie się 22 listopada IV Konferencja Naukowa poświęcona czasopiśmiennictwu polskiemu na Górnym Śląsku. W programie konferencji przedstawione zostaną problemy związane z transformacją prasy lokalnej i samorządowej na Śląsku. Głosy w dyskusji już zapowiedzieli m.in. przedstawiciele tej prasy z Będzina, Rybnika, Mikołowa i Chrzanowa.

MACIEREWICZ W SOSNOWCU

Kolejne spotkanie, tym razem z **Antonim Macierewiczem** planuje sosnowiecki oddział ROP. Spotkanie odbędzie się 29 listopada o godz. 18.30 w Domu Katolickim przy ul. Kościelnej.

FOTOGRAFIE W URZĘDZIE

Do obejrzenia kolejnej wystawy w hallu Urzędu Miejskiego zaprasza tym razem **Joanna, Aleksandra, Elżbieta Bratko**. Absolwentka Technikum Kolejowego (kocha podróże) i

Bibliotekoznawstwa (kocha czytać), przedstawia na licznych fotografiach plan swoich literackich podróży. Wystawa zorganizowana została wspólnie z Biblioteką Pedagogiczną.

BIEG Z PRZESZKODAMI

Jako redakcja kibicujemy nowym inicjatywom gospodarczym tutaj się rodzącym. Ze smutkiem jednak musimy stwierdzić, że za ludzką pomysłowością nie nadążają działania odpowiednich urzędów administracji państwowej. Oto jeden z mieszkańców miasta z pełnym poświęceniem przystąpił do organizacji autosalonu i warsztatu samochodowego. Liczył, że sprawy rejestracji w Urzędzie Skarbowym zostaną szybko przeprowadzone. Tymczasem ponad trzy tygodnie oczekiwał na przydzielenie numeru identyfikacji podatkowej (NIP). Czas uruchomienia zakładu wydłużył się tym samym nadmiernie, co w przypadku tego akurat przedsiębiorcy nie jest bez znaczenia (kredyty, kredyty...), a przecież wiadomo, że zatrudnienie dzięki niemu uzyska kilkanaście osób, będzie on musiał płacić wszelkie należne podatki i świadczenia, które pośrednio wzbogacą kasę gminy, i nie tylko... Może by więc tak odpowiedzialni urzędnicy zmienili nieco swój stosunek do ludzkiej inicjatywy?

GMINY MOGĄ ROBIĆ BUSINESS!

W ubiegłym tygodniu Sejm RP przegłosował jedną z kilku poprawek do ustawy o samorządzie terytorialnym, a mianowicie dopuszczono możliwość udziału gmin w spółkach prawa handlowego. Tym samym stworzono dodatkową szansę wsparcia budżetu tych terytorialnych jednostek organizacyjnych państwa poprzez promowanie oddolnych inicjatyw, tym słuszniejszych, że wyrastających z dobrze znanych społeczności lokalnych potrzeb. Jeśli wziąć pod uwagę awizowaną już przez władze Sosnowca chęć wydania obligacji komunalnych, to należy przypuszczać, że dla naszego miasta nadejdą wkrótce czasy koniunktury.

WOJSKO KOPIE ROWY

Z niejakim zdumieniem stwierdziliśmy, że żołnierze z Nadwiślańskich Jednostek MSW wykopują pod naszą redakcyjną siedzibą przy ulicy 3 Maja rowy do strzelania w pozycji stojącej. Zatelefonowaliśmy zatem do jednostki i dowiedzieliśmy się, że nie są to żadne strzeleckie instalacje, że nie grozi nam bynajmniej nowa wojna, że nie jest to również powtórka z

lat siedemdziesiątych (słynne oddziały Obrony Terytorialnej), ale ponieważ budżet wojska jest (delikatnie mówiąc) kiepski, więc żołnierze muszą wspierać Telekomunikację Polską S.A. m.in. używając własnych mięśni do zakładania niezbędnych dla potrzeb obronnych kraju sieci telefonicznych.

PACHOLKI PRZESZKADZAJĄ

Czasami estetyka nie idzie w parze z funkcjonalnością. Świadczy o tym dobitnie przykład ulic Targowej i Modrzejowskiej, gdzie podczas niedawnego remontu ich nawierzchni założono gustowne pacholki ograniczające w znacznym stopniu dojazd do obficie rozlokowanych tutaj sklepów. Gdzie nie wadzą pacholki, ustawiono ławeczki. Póki co, w „żywym kamieniu” klną wszyscy: kupcy, kierowcy, no i klienci zmuszani do przemierzania pomiędzy stojącymi pojazdami dostawczymi skutecznie blokującymi prześtrzeż. Pewne niebezpieczeństwo jawi się też w przypadku dojazdu np. straży pożarnej lub pogotowia ratunkowego, kiedy to o ludzkim życiu decydują sekundy. Może by jednak ograniczyć ilość tych prawdziwych zawałdógów?

(zh), (as)

7 listopada obradowała Komisja Zdrowia i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Sosnowcu. Podobnie jak i na ostatniej sesji Rady podjęty został temat alkoholizmu jako zjawiska społecznego, zdrowotnego, ekonomicznego. W tym kontekście uwzględniono przede wszystkim zagrożenie, jakie alkoholizm stwarza dla sosnowieckiej młodzieży, a także oceniono działania zapobiegawcze i lecznicze podejmowane przez instytucje zajmujące się tymi problemami w mieście.

Po raz pierwszy chyba uczestniczyliśmy w obradach, na których było więcej zaproszonych gości niż radnych. Bardzo wiele instytucji działa bowiem w tej sferze, niestety, ale ze względów obiektywnych ich skuteczność jest niewielka. - *Dorośle społeczeństwo głosi potrzebę walki z nalogiem, ale często prywatnie zachowuje się zupełnie inaczej. Powinniśmy dać większą szansę działania wolontariuszom, ludziom, którzy sami mają doświadczenia w tym względzie. Należy im się ogólny szacunek* - powiedziała na wstępie przewodnicząca Komisji dr **Lucyna Gruszczńska - Jeleńska**.

Radna **Ewa Wojciechowska** przypomniała, iż nie ma potrzeby ponownego powoływania Komisji Uchwał i Wniosków. Nadal bowiem pracuje takowe gremium powołane na sesji. Wystarczy więc tylko uzupełnić zakres jego prac o wnioski z KZiOŚ nt. alkoholizmu. Następnie przedstawiciele poszczególnych instytucji i organizacji walczących z tą patologią społeczną dzieliли się swoimi doświadczeniami. W Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 przy ul. Zamkowej stwierdza się wiele przypadków współzależności dzieci od alko-

holizmu rodziców. Przejawem tego są m.in. apatia, choroby żołądka, stresy. Zdaniem personelu tej placówki sprawą palącą jest jak najszybsze utworzenie Ośrodka Leczenia dla Nieletnich.

Piętnem alkoholizmem w rodzinie jestznaczonych prawie 100 proc. wychowanków Domu Dziecka nr 1. Mnóstwo dzieci z tym problemem uczęszcza także do Szkoły Podstawowej nr 1.

WIDMO ALKOHOLIZMU

Wydział Edukacji UM przeprowadza szereg spotkań w szkołach miasta. Wykorzystywane są tu materiały Ośrodka Informacji o Alkoholu i Narkotykach z Warszawy takie jak np. „Elementarz - 7 kroków”. Za karygodne należy uznać, że szkoła niestety nie jest hamulcem dla rozwoju obyczajowości „beztunkowej”. Przykładem tego są chociażby zgody na organizowanie studniówek w lokalach gastronomicznych. Mówiono także o alkoholizmie wśród dorosłych. Tu alarmującą zabrzmiiała statystyka podana przez szefa Izby Wyrzeźwieni w Sosnowcu **Aleksandra Klamkę**. W tym roku placówka ta (do końca października) przyjęła 7762 osoby, w tym 671 kobiet. Najwięcej, bo 4276 „pacjentów” pochodziło z Sosnowca, potem następują Będzin (1131) i Dąbrowa Górnicza (1013).

Niestety, ale aż 3856 wśród osób, które odwiedziły izbę to niepracujący. Rzutuje to później na skuteczność egzekucji należności za pobyt (106,29 zł nocleg i 33,71 zł dowóz). Natomiast Miejska Poradnia Odwykowa przyjęła w tym roku 586 osób (z tego aż 237 to kobiety!). 115 z tych osób utrzymało abstynencję przynajmniej przez 3 do 6 miesięcy. Prawie sto podjęło lecze-

przedstawiciela Komendy Rejonowej Policji nadkom. **Andrzeja Wolowca**. Jego zdaniem zjawisko alkoholizmu aż tak bardzo nie pogłębia się jak by się to wydawało. Przeciwwagę stwarza tu możliwość zakupu innych atrakcyjnych towarów. Spośród 13.138 interwencji odnotowanych w tym roku przez sosnowiecką policję aż 7.950 miało tło alkoholowe (najczęściej były to awantury domowe). Problemą są z pijanymi nieletnimi - jeśli nie chce ich przyjąć Izba Wyrzeźwieni, a domownicy też są pijani wtedy pozostaje Szpital Dziecięcy w Klimontowie. Z powodzeniem od ub. roku realizowana jest Akcja „Bezpieczna szkoła”. Zdaniem znanej lekarz psychiatry **Juliany Starke-Kronfeld** policjanci powinni pijących informować, podczas rozmów profilaktycznych, o istnieniu Klubów Abstynenta.

Ich przedstawiciele - „Ad Astry” z centrum miasta **Władysław Gorgoń** oraz „Dromadera” z Klimontowa **Jan Olszewski** byli zresztą obecni na Komisji. Prezes W. Gorgoń zwrócił uwagę na rolę pogłębiania wiedzy przez klubowiczów. M.in. 6 członków z „Ad Astry” ukończyło Studium Wiedzy o Alkoholu, dalszych 16 kursu na prowadzenie Telefonu Zaufania. „Dromader” organizuje, tak jak i „Ad Astra”, w miarę możliwości wyjazdy integracyjne. W ostatni przedłużony weekend była to np. wyprawa do Brennej.

Temat walki z alkoholizmem nie został podczas tego posiedzenia zamknięty. Radni stawiali szereg szczegółowych pytań i uznali, że trzeba do tej kwestii wrócić na początku przyszłego roku.

Z.A. Wieczorek

Pytanie „Kuriera
Miejskiego”

do MARKA LICHONIA - prezesa Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. :

- Jak wygląda zainteresowanie inwestorów poszczególnymi podstrefami?

- Coraz więcej firm zajmuje się tym terenem. Szczególnie dotyczy to podstref - gliwickiej i tyńskiej. O Oplu na pewno już wszyscy słyszeliśmy. Dalej nierozstrzygnięta jest sprawa lokalizacji inwestycji, kooperującego z Oplem, koncernu Isuzu wytwarzającego dieslowskie silniki wysokoprężne. Japończycy uznali możliwość eksploatacji w tym rejonie przez kop. „Gliwice” za czynnik wysokiego ryzyka. W grę wchodzi nadal możliwość zlokalizowania ich fabryki w rejonie Tychów. Dodam, że wartościowo ta inwestycja może dorównywać Opolowi. Zdecydowana większość potencjalnych inwestorów związana jest z przemysłem motoryzacyjnym. Nie wszystkie nazwy firm, starających się o lokalizację na terenie SSE, mogę jeszcze ujawnić. W grę wchodzi tu więc m.in. - Delphi Automotive System (zawieszania i układy kierownicze), francuski Saint Gobain (szyby samochodowe) oraz Lear (fotele dla Fiata) i duży amerykański koncern znany w świecie z produkcji okrętów. Na terenie jednej z podstref chciałby on wytwarzać układy wydechowe i tłumiki. Również dla branży motoryzacyjnej. To nie wszystko, warunkami inwestowania tu interesuje się także duży holding z polskim udziałem kapitałowym, hiszpańska firma wytwarzająca wyposażenie mieszkań, a także Timken, potentat w produkcji łożysk stożkowych. Jak na razie, w przypadku podstrefy sosnowiecko - dąbrowskiej, nie przewidzieliśmy do końca tego roku żadnych przetargów. W pewnej mierze są one uwarunkowane potrzebą wyjaśnienia pewnych wątpliwości geodezyjnych i własnościowych działek wchodzących w skład tej podstrefy. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na działania promocyjne podejmowane przez władze gmin tego terenu. Myślę tu np. o I Forum Przedsiębiorców Amerykańskich jakie miało ostatnio miejsce w Sosnowcu. Gminy ze strefy zresztą stosują różne formy propagujące ich możliwości. Jastrzębie, wraz z Żorami, zaprezentowało się oto od początku listopada w komputerowej sieci Internet.

Dodać należy, iż od przyszłego roku - w związku z reorganizacją centrum zarządzania państwem i gospodarką - spółka nasza znajdzie się pod kontrolą Ministerstwa Skarbu. Wiele wątpliwości wzbudziła też - u potencjalnych inwestorów - kwestia tego, iż „co najmniej 30 proc. ceny towaru, pomniejszonej o VAT, stanowi wartość wszystkich materiałów wytworzonych na terenie strefy oraz wykonanych tam usług”. Ich zdaniem powinno to być jedynie 15 proc. Dociera się też współpraca z nową Radą Nadzorczą, w skład której weszli również przedstawiciele gmin. Nie zawsze jeszcze nasze interesy są zbieżne.

ZEW

Nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej Sosnowca

3 listopada Sosnowiec nawiedziło tornado. Nie to w atmosferycznym, ale chuligańskim wydaniu. Trąba powietrzna, lecz w dwunożnym wymiarze. Była równie groźna. Siała strach i zniszczenie. Spowodowała wymierne szkody i straty. Zakłóciła normalne funkcjonowanie miasta. Naraziła na niebezpieczeństwo mieszkańców. Była wynikiem chuligańskich zamieszek wywołanych hokejowym meczem pomiędzy sosnowieckimi „Orlętami” a krakowską „Cracovią”. A przecież szlachetna sportowa rywalizacja zakłada wychowanie w duchu tolerancji i poszanowania przeciwnika. Problem tkwi w tym, że z naszych boisk i hal zniknęli prawdziwi kibice. Ich miejsce zajęli w większości przypadków osobnicy, którym miana kibica przypisać nie sposób. Interesuje ich zadyma, nie piękno szlachetnej rywalizacji sportowej. Nadszedł najwyższy czas, by klubowemu szowinizmowi, przekształcającemu się powoli, acz systematycznie w pospolity bandytyzm, położyć kres. Właśnie chuligański charakter sosnowieckiej zadymy i rozróby nie uszedł uwagi radnym naszego miasta. Z inicjatywy trzynastu z nich, w dniu 9 listopada zwołano nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej. Tematem - chuligańskie ekscesy po wspomnianej imprezie.

Sesję otworzył przewodniczący Rady Miejskiej Bogusław Kabala. Przywitał wszystkich, szczególnie serdecznie licznych gości. Na sali miejsca zajęli m.in.: poseł Barbara Imińczuk, pełnomocnik wojewody katowickiego Jan Panaś, komendant wojewódzkiej policji Ryszard Mastalerz, komendant rejonowy Kazimierz Piasecki, przedstawiciel PZHL Andrzej Kopalko, z-ca prezesa sądu rejonowego Małgorzata Siwińska, dyr. MOSiR-u Zbigniew Dąrkiewicz, władze miasta z prezydentem Michałem Czarskim na czele. Obrady cechowała ogromna powaga. Z uwagą i niekłamany smutkiem wysłuchali radni sprawozdań i relacji osób odpowie-

nie na manowce. By ich z tej niebezpiecznej drogi bez przyszłości w porę zawrócić. Zdania radnych w tej mierze, co oczywiste i zrozumiale, były odmienne. Padła propozycja spotkania przedstawicieli sosnowieckich klubów z dyrektorami, pedagogami i młodzieżą szkolną oraz reprezentatywnymi przedstawicielami klubów kibica. Przemoc, której doświadczamy ze strony najmłodszej części naszego społeczeństwa, świadczy o głębokim kryzysie świata dorosłych, mówił kolejny z dyskutantów. Należy, kontynuował, doprowadzić do takiej formuły postępowania, która doprowadzi do zmiany postaw tych młodych ludzi, znajdzie wśród nich uznanie i akceptację.

ZACZYNA SIĘ
W RODZINIE

działnych za zabezpieczenie imprezy. Według szefów poszczególnych służb uczyniono wszystko, co było możliwe. Wszystkich zaskoczył fakt przyjazdu 600-osobowej grupy krakowskich kibiców. Według wcześniejszych zapewnień tutejszej policji krakowskich fanów w Sosnowcu miało nie być. O ile zawodnicy obu zespołów do końca zachowywali się fair, o tyle o kibicach tak jednej, jak i drugiej drużyny powiedzieć tego się nie da. W związku z faktem, że o wydarzeniach związanych z chuligańskimi ekscesami piszemy obszernie w materiale „Demolowanie miasta”, swoje rozważania i dywagacje ograniczę do dyskusji, jaka miała miejsce podczas wspomnianej, nadzwyczajnej sesji.

TROSKA,

BÓL, SMUTEK

Troska, ból, smutek cechowały wystąpienia poszczególnych mówców. Dyskusja była rzeczowa, konkretna i konstruktywna. Na bok odłożono wszelkie podziały i animozje, choć nie obyło się bez małej wymiany poglądów i racji. Globalnie nad salą unosił się duch porozumienia i zgody. Temat sesji był przecież ogromnie ważki. Zastanawiano się co zrobić, aby nasze utalentowane, tylko zagubione w dorosłym życiu dzieci i nie mniej utalentowana młodzież nie zeszła bezpowrot-

Kolejny wniośił uwagę dotyczącą braku pozytywnych wzorców zachowań. Brak ich na łamach prasy, antenie radiowej i telewizji. Uznał, że w tej sytuacji wszyscy jesteśmy winni temu, co się z młodymi ludźmi w naszym kraju, nie tylko mieście, dzieje. Należy zrobić wszystko, aby pozytywne wzorce na stałe zdomowały się w mediach i naszych sercach.

MONITORING,

INFORMACJA, OPIEKA

W głosach dyskutantów przewiniął się problem należytego zabezpieczenia imprez. Nie tylko sportowych. Szczególny nacisk położono na zainstalowanie monitoringu. Nie rozwiąże to całkowicie sprawy.

dokończenie na str. 4



ZACZYNA SIĘ W RODZINIE

Już w rodzinie i szkole należy wpajać młodym zasadę fair play. Należy też „zmodernizować” informację pomiędzy klubami i kibicami, a także nie wpuszczać małałotów na obiekty bez opiekunów dorosłych. Nie zabrakło też głosów o wadliwości systemu wychowania, pozbawionego jakichkolwiek wartości. Tych nie kształtuje dom, szkoła, media. Jeżeli przy promocji płyty znanego zespołu prezenter radiowy najmnij mówi o wartości tematycznej, a koncentruje uwagę na balandze: hektolitrach wody, jaką się wypije, to o czym tu dyskutować. Jeżeli kładzie się nacisk na prezentację gwałtu, kultu przemocy, agresji (programy telewizyjne), seksu (pisma młodzieżowe), to za ten fakt nie można winić ani domu, ani szkoły. Dobro jest w mediach nieobecne, a wychowanie patriotyczne, miłość do ojczyzny, zjawiskiem wręcz obcym. Inny ważki głos tyczący nagannego zachowania młodych ludzi dotyczył frustracji. Trudno im znaleźć miejsce w społeczeństwie kultu pieniądza. Uznał, iż należy przy każdym klubie powołać Radę Rodziców ds. Sportu, doprowadzić do większej integracji z klubem i klubem rywala. Zakazać używania na meczach symboli i barw klubowych. Może to zapobiec szarżeremu się bandytyzmowi.

Należy też gros środków budżetowych przeznaczyć na sport masowy, rekreację i kulturę, a mniej na sport wyczynowy. Trzeba także wyłączyć niektóre hale z gestii wychowawców i przekazać do wyłącznej dyspozycji szkół czy TKKF-ów. Na bazie sportu masowego i młodzieżowego należy budować wyczyn i zawodowstwo. Domagano się też uregulowań prawnych, zreformowania prawa, które w sposób radykalny ograniczałoby chuligańskie zachowania podobne do tych, które miały miejsce 3 listopada w Sosnowcu. Byli też radni, którzy w pełni zaaprobowali decyzję PZHL zamykającą dla kibiców Stadion Lodowy do końca bieżącego roku. Mecze będą się odbywać, ale bez udziału publiczności. Niektórzy proponowali półście dalej. Sugerowali zamknięcie Stadionu Lodowego do odwołania.

NIE ZABIĆ IDEI SPORTU

W trakcie sesji zastanawiano się nad tym, co jest rzeczywistym powodem agresji środowisk młodzieżowych. Padły sugestie, czy aby nie ma czasami przyzwolenia na tego typu ekscesy pewnych grup społecznych. Debatowano nad instrumentami służb porządkowych. Zastanawiano się, czy są one wystarczające. Jaki jest prestiż tychże służb, a zwłaszcza policji. Czy znajduje poparcie w społeczeństwie. Myślano też o tym, co w tym temacie może zrobić samorząd. Cieszy fakt, że żadne z wystąpień nie było skierowane przeciw sportowi, ale wyraźnie ukierunkowane przeciwko pseudokibicom, chuliganom czy też jak wyraził się jeden z radnych - bandytom. My się nie lubimy, stwierdził kolejny dyskutant. To dzięki nam młodzież nie może znaleźć dla siebie miejsca. Musimy zacząć się lubić, zacząć pracować nad młodzieżą. Wtedy nie będzie sięgać po kastety, kije bejsbolowe, koktajle Molotowa. Od nas, dorosłych musi otrzymać wzorzec i autorytety do naśladowania i akceptacji. Wtedy bójki między kibicami staną się rzeczą nieznaną, obcą. Wszystkie wypowiedzi cechowała troska, by nie zabić idei sportu. A że każdy z dyskutantów pojmował ją na swój sposób, ma do tego niezwykłe prawo. Wydarzenia z 3 listopada

da uznano za poważną porażkę dorosłych, określono mianem klęski. Gdyby jednak nie zdecydowana postawa policji, obraz tej klęski byłby o wiele bardziej tragiczny. O wysokości strat i sposobach ich rekompensaty, poinformował radnych prezydent Michał Czarski. O tym, że reakcja władz była natychmiastowa, mówił z-ca prezydenta Stefan Płatek. Zabrała też głos pani poseł Barbara Imiolczyk.

SPOŁECZNE LARUM

Nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej Sosnowca to swoiste, społeczne larum dla naszego kraju. Jest wołaniem o naprawę kibicowskiej Rzeczypospolitej. Dalej czekać nie wolno i nie można. Trzeba zająć się wychowaniem kibica sportu, któremu obce będą ordynarne słowa, fanatyzm, nienawiść, agresja. Z tej klęski powinniśmy wyjść... zwycięzcy, mówił podsumowując dyskusję przewodniczący RM Bogusław



Atrybuty „kibica”.

Kabala. Nie powinniśmy zapominać, kontynuował, że początek życiowej drogi każdego człowieka zaczyna się w rodzinnym domu. To rodzice stanowią jego pierwsze wzorce postępowania. Każde dziecko to swoiste odbicie matki, ojca, siostry czy brata. O tym winniśmy pamiętać. Dopiero kolejne szlify młody człowiek otrzymuje w szkole, lecz podstaw zdobytych w rodzinnym domu nikt i nic nie jest mu w stanie odebrać i zniszczyć. Patriotyzm i miłość ojczyzny, o których tu mówiono, rodzi się w domu, w otoczeniu najbliższych. zakończył swoją wypowiedź i sesję przewodniczący Bogusław Kabala. Przyjął jeszcze tylko projekt uchwały od jednego z radnych informując, że zostanie przekazana odpowiednim komisjom i przedłożona na najbliższej sesji do zaopiniowania i albo zostanie przyjęta, albo odrzucona. Z taką postawą przewodniczącego zgodził się autor uchwały w pełni ją aprobując.

W dyskusji głos zabrali radni: Paweł Molen-da, Tadeusz Kwaśnik, Andrzej Jagiellovicz, Grzegorz Dziurawicz, Czesław Ślęzak, Tadeusz Oleksy, Tomasz Szykowski, Tomasz Jagiellovicz, Roman Chrzanowski, Aleksander Kura, Andrzej Krzywdziński, Tomasz Bańbula, Daniel Miklasinski, Anna Kozioł, Kazimierz Górski.

Wystąpili także: prezydent Michał Czarski, wiceprezydent Stefan Płatek, z-ca prezesa sądu Małgorzata Siwińska, przedstawiciel wojewody katowickiego Jan Panaś, przedstawiciel PZHL Andrzej Kopalko oraz posłanka Barbara Imiolczyk z Unii Wolności.

Relacje na temat wydarzeń złożyli: komendant rejonowy policji Kazimierz Piasecki, dyrektor MOSiR-u Zbigniew Drązkiewicz i komendant Straży Miejskiej Zbigniew Krupa.

Kazimierz Witkowski

Zdjęcia: T. Osajda

OPOWIEŚĆ MŁODEGO KIBICA

O wydarzeniach, które się rozegrały wokół pamiętnego meczu hokejowego Sosnowca z Krakowem powiedziano i napisano już prawie wszystko. Nam w tym wszystkim zabrakło jednak głosu drugiej strony - młodych ludzi, od których to się wszystko zaczęło. Mieliśmy oto okazję podsłuchać w autobusie jadącym do Katowic pewien monolog, który pozwala na uchylenie rąbka tajemnicy. Młody, inteligentny, z wyglądu piętnastolatek w okularkach, perorował z zapalem dwóm słuchającym go rówieśnikom:

- Przecież było wiadomo, że musimy, kurde, krakusom dotożyć. Jak nasi tam pojechali, to z sześćdziesięciu wróciło ich cało tylko piętnastu. Z Krakowa przyjechało ich wcale nie 400, ani 500 jak piszą w gazetach, było ich najwyżej dwustu. Przecież na lodowisku zajęli, kurde, tylko jeden sektor. Mendy chcieli nas od nich oddzielić, ale się na daliśmy. Mnie złapali i palą po plecach do stałem parę razy. Wyrwałem się, kurde, jakoś.

- My też dorwaliśmy jednego gliniarza - zabraliśmy mu helm i tarczę, kurde. Wiecie chłopaki jak się na takiej tarczy świetnie z górek zjeżdża?! Wcale jednak nie jest taka wytrzymała - jak kolega, kurde, z bliska przygrzał półcegłówką to poszła w drobny mak. Gliny wtedy w niedzielę, kurde, nie dały rady - cała Modrzejowska była nasza. „Basebolami” my szyby wytrząskali na całej ulicy. Musieliśmy im dotożyć... To co, jedziemy na rewanż do Krakowa? Tam dopiero będzie zabawa.

Niestety, ale nie zapominajmy, że ta „zabawa” dla wielu może się skończyć w szpitalu albo na cmentarzu.

J. Wawszczyk

WYŚŁUCHANE PO MECZU

Taksówkarz Centrum Taxi: - Jechałem wieczorem Mościckiem, jak zobaczyłem co się dzieje, to zawróciłem, wolę nie mieć kłopotów. Tylko pytam: gdzie są rodzice tych dzieci, co robi szkoła, bo przecież policja to już ostateczność.

Policjant, Oddział Prewencji Katowice: - Byłem już w wielu akcjach, dużo widziałem i przeżyłem, ale nigdy nie spotkałem się z taką agresją, to był horror, to przechodzi wszelkie wyobrażenia.

Restaurator, centrum miasta: - Musimy się zastanowić dokąd zmierzamy, czy nasze prawo przystaje do rzeczywistości, przecież demokracja bez silnego prawa nigdy nie będzie demokracją.

Kilkunastoletni uczniowie, autobus 811, poniedziałek rano: - Ale było fajnie, zadyma jak..., kamienie leciały, ze....

Piotr Wydmański, w przeszłości junior Płomienia Miłowice i AKS Niwka, obecnie mieszkaniec Chicago: - Pasjonuję się koszykówką, NBA, bilety są drogie, byle kto nie wejdzie. Na meczach finalowych jest i 32 tys. kibiców w hali, ale nikt nie wie co to rozróża, panuje przyjacielska atmosfera, to przecież widowisko sportowe. Po meczu kibice przegranej drużyny gratulują tym, których drużyna wygrała. To przecież sport.

Przechodzień: - To już paranoja, rośnie takie dzikie pokolenie, wszyscy się boją. Rodzice boją się dzieci, boi się ich szkoła, boimy się wszyscy, nikt nie reaguje na zwykłe chamstwo, utwierdzamy ich w bezkarności, a potem mamy pretensje. Do kogo? Do siebie, panie, do siebie!

ZH

Niedzielne, ciepłe popołudnie. Nic nie zapowiada wydarzeń, które niedługo wstrząsną miastem. Otrzymany w połowie tygodnia telefonogram z krakowskiej komendy policji działa uspokajająco - przyjazd kibiców krakowskich, fanów Cracovii, nie jest spodziewany.

Właśnie na niedzielę, 3 listopada, zaplanowane jest spotkanie Orłąt Szkoły Mistrzostwa Sportowego z zespołem krakowskim. Telefon z tamtejszej policji elektryzuje - jednak Sosnowiec będzie gościł krakowskich kibiców, prawie 450-osobowa grupa właśnie zmierza w kierunku Sosnowca. Eskortowani przez kilkunastu policjantów w takiej ilości, stanowić będzie realne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego. Komendant **Kazimierz Piasecki** wstrzymuje pierwszą zmianę, później alarmowo ściągnięty zostanie cały skład osobowy KRP i oddziały prewencji z Katowic.

PROLOG

14.05 - dworzec wypełnia się rzeszą tłumem, szeroką ławą ruszają podziemnym przejściem. Wszystko, co na drodze, to wróg, pod ciosami pałek pada przypadkowy przechodzień. Przy schodach „patelni” kilkudziesięciu policjantów czeka na rozwój wypadków. To

by, wzrasta agresja. W tej sytuacji podjęta zostaje decyzja o otwarciu lodowiska i wypuszczeniu przyjezdnych. Ponieważ kasy, czy raczej kasa, jest jeszcze zamknięta, Kraków wchodzi bez biletów. Co prawda później sprzedanych zostanie ponad 1500 biletów, ale i tak jest to strata. Strażona jest również kasa, napierający tłum miejscowych kibiców po prostu wytłacza szybę. Punktualnie o 17.00 rozpoczyna się mecz pomiędzy Orlikami a Cracovią. Pierwsza tercja jeszcze spokojna, zresztą kibice obu drużyn siedzą w oddzielnych sektorach, dyscyplinuje również obecność policji i służb porządkowych MOSiR-u.

W drugiej tercji już robi się goręcej, padają wyzwiska, wrogie okrzyki, padają też na łód siedziska krzesłek, butelki, 2 petardy i kasety magnetofonowa. Sędzia zarządza przerwę na sprzątnięcie, podjęta też zostaje decyzja o opuszczeniu hali przez przyjezdnych.

Najbardziej w starciach ucierpieli policjanci. To oni przyjęli na siebie impet atakujących. Świadczy o tym i ilość poszkodowanych, i rodzaje odniesionych obrażeń. Przeważają kontuzje rąk, nóg, rozbite nosy, rany cięte, stłuczenia. Odnotowano - jeszcze przed meczem - wstrząs mózgu. Dwóch funkcjonariuszy znalazło się w szpitalu, kilkudziesięciu jest hospitalizowanych (9 z Sosnowca, 10 z Katowic i 35 z Krakowa). Uszkodzone zostały dwa radiowozy volkswagen transporter - rozbite reflektory, szyby, wgnieciona karoseria, zdemolowane wnętrza. Najbardziej ucierpiał ten z sosnowieckiej drogowki, na przedniej szybie 14 śladów od

LICZENIE STRAT

uderzeń kamieni. Prawie kompletnemu zniszczeniu uległy policyjne budki na Modrzejowskiej, Zwycięstwa, 3 Maja. Wstępnie straty oszacowano na prawie 1500 zł. Co prawda miasto zobowiązało się pokryć koszty ponownego oszklwienia. Wyposażenie w nowe telefony, koguty, sprzęt to już jednak sprawa policji.

W większości sprawy owych zniszczeń zostali zatrzymani.

Z-ca naczelnika Wydziału Docho-

rani zostali 500-zł grzywnami. W przypadku osób nieletnich sprawy toczyć się będą przed sądami dla nieletnich, w miejscu ich zamieszkania, a więc na terenie kilku miast. Trwają prace śledcze, gromadzi się materiały dowodowe, przesłuchiwanie są kolejni świadkowie.

Oszacowane straty mienia: 8 zniszczonych samochodów, wybite szyby w 40 obiektach. W jednym przypadku (sklep Cepelii) odnotowano rabunek z wystawy na kwotę 120 zł, w drugim - zabór mienia (alkohol) na kwotę 3000 zł. Swoje straty dyr. MOSiR-u, **Zbigniew Dąbkiewicz** wycenił na 3500 zł. W sumie straty policyjne wyceniono na 12.410 zł, a społeczne i prywatne na 37.760.

TROFEA

W świetlicy KRP Sosnowiec na drugi dzień po zajęciach wystawione były przedmioty zarekwirowane uczestnikom zajęć. Przeważają pałki drewniane, metalowe, misternie rzeźbione nogi od krzeseł,

DEMOLOWANIE MIASTA



Ogromny transparent - duma kibiców Zagłębia.

właśnie przeciwko nim kierują przyjezdni swoją agresję. Nie odstrasza ani mundur, ani pałka - przecież przyjechali by zmierzyć się z siłami porządku, by zamianifestować w grupie swoją siłę. Jeszcze do wieczora „patelnię” pokrywać będą rozsypane śmieci i rozbite kosze. Sytuacja jest jednak opanowana. Otoczeni kordonem mundurowych, kibice z Krakowa ruszają w kierunku Stadionu Zimowego. Jeszcze nic się nie dzieje, choć ogrom tłumy nie nastraja optymistycznie. Jak później powie jeden z dowodzących akcją, z taką liczbą kibiców w Sosnowcu jeszcze się nie spotkano. Owszem, kibice przyjeżdżali, ale były to grupki 100-150 - osobowe, nigdy też nie zachowywały się tak agresywnie. Podobno odwołano wcześniej mecze w Krakowie, podobno sosnowiczanie kilka miesięcy wcześniej dali „popalić” krakusom - dziś może dojść do rewanżu.

MECZ

Po 14.30 grupa dociera na Zamkową. Stadion jeszcze zamknięty na cztery spusty, w środku dozorca i 2 pracowników utrzymania lodu. Tymczasem tłum gęstnieje, pojawiają się też kibice z Sosnowca, a także z Dąbrowy, Będzina, Czeladzi, Psar. Padają wyzwiska, groź-

Kibice Cracovii, bocznym wyjściem konwojowani przez policjantów, wychodzą o 18.40. Niebezpiecznie pustoszą jednak i resztę hali. Do końca mecz obejrzy zaledwie setka widzów.

STARCIE II

Tymczasem przyjezdni przez park sielecki kierują się w stronę dworca PKP. Za nimi w pewnym odstepie kibice miejscowi. Obie grupy przedzielone kordonem policji. Na wysokości posesji 3 Maja 42 leca pierwsze kamienie - to już regularna bitwa. Ostro kamieniem wyrwane z torowiska furkoczą w powietrzu. Z-ca komendanta KRP **Marek Walczyński** tak zapamiętał tę scenę: - *Świsł kamieni i jeden nieustający łomot o tarcze. Na szczęście, co podkreślają wszyscy z grup zabezpieczenia, udało się nie dopuścić do bezpośredniej konfrontacji kibiców. Trudno przewidzieć, co mogło się wydarzyć, być może nie doszło na szczęście do większej tragedii. Doprowadzeni do dworca kibice z Krakowa opuszczają miasto o 20.26. Wybite drzwi dworcowe, rozbity kiosk, zniszczony plan miasta znaczą ich drogę powrotu.*

Teraz agresja tłumy kieruje się przeciwko policji i mijanym po drodze sklepom. Najbardziej ucierpi centrum mia-

uderzeń kamieni. Prawie kompletnemu zniszczeniu uległy policyjne budki na Modrzejowskiej, Zwycięstwa, 3 Maja. Wstępnie straty oszacowano na prawie 1500 zł. Co prawda miasto zobowiązało się pokryć koszty ponownego oszklwienia. Wyposażenie w nowe telefony, koguty, sprzęt to już jednak sprawa policji.

W większości sprawy owych zniszczeń zostali zatrzymani.

Z-ca naczelnika Wydziału Docho-

ale też i stylisko siekiery obciążone skórą. Kastety, scyzoryki, butelki z benzyną, nasączone szmaty i pasy wysadzone ćwiekami. A nade wszystko 7-metrowy transparent „My zawsze wiemy - Zagłębie”.

WNIOSKI

Wiosną tego roku doszło do spotkania władz miasta i komendy policji z przedstawicielami klubów kibica. Sprecyzowano kierunki działania, sformułowano kierunki pracy wychowawczej w klu-



Cocktail Molotowa zarekwirowany przez policję.

dzeniowego podk. **Ryszard Bańka:** - *Nie licząc osób, które zostały wylegitymowane do naszej dyspozycji zatrzymanych zostało 20 pełnoletnich sprawców i 16 nieletnich.*

Dwóm ze sprawców, 19-letniemu Marcinowi P. z Sosnowca i 21-latkowi Grzegorzowi C. z Krakowa, którym prokurator przedstawił zarzut czynnej napaści na funkcjonariuszy policji, aktualnie przebywają w areszcie. Trzem następnym za niszczenie mienia i uczestnictwo w zamieszkach, już zostały przez sosnowiecką prokuraturę przedstawione zarzuty. 5 wniosków skierowano do kolegium ds. wykroczeń. Posiedzenia ich odbyły się już we wtorek, 5 listopada, w każdym przypadku, za posiadanie m.in. niebezpiecznych narzędzi sosnowiczanie uka-

bach. Czy zostały wcielone w życie? Czy wyciągnięto wnioski? Śmiem wątpić. Nadal wszak na mecze przychodzą prawie dzieci, bez opieki rodziców. Nadal te dzieci wyjeżdżają ze swymi drużynami na drugi koniec Polski, ktoś daje im pieniądze na bilet, na przejazd, nie troszcząc się o bezpieczeństwo latorośli. A przecież w przypadku zatrzymanych po meczu, ci właśnie rodzice dzwonili z pretensjami na policję: - *To nie jest możliwe, to nie mogło być moje dziecko, on nie mógł brać udziału w zajęciach.* Policja wydaje broszurki, prowadzi prelekcje, ostrzega przed konsekwencjami. Wszyscy jesteśmy zgodni, że trzeba działać, postawić tamę złu. Do najbliższego meczu.

Zdzisław Humenny

Zdjęcia: T. Osajda

Wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach mgr Jan R. gotowy akt oskarżenia przeciwko Stanisławowi Jarosowi, Józefowi L. i Waławowi S. miał już 14 kwietnia 1962r. Tegoż dnia upłynął on (wraz z 5 odpisami) do IX Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego. Przesłano także dowody rzeczowe.

Dyrektwy z Warszawy jakie dostała Prokuratura Wojewódzka w Katowicach obowiązywały do zachowania szczególnej tajemnicy. Dowodem tego jest pismo (karta na 3605) jakie nadesłano do Sądu Wojewódzkiego. Czytamy w nim m.in.: „Wnoszę o rozpoznanie niniejszej sprawy przy drzwiach zamkniętych, albowiem jawność postępowania mogłaby ujawnić okoliczności, których zachowanie tajemnicy jest niezbędne ze względu na ważny interes publiczny i bezpieczeństwo państwa”.

Nie trudno znaleźć klucz do takiego rozumowania. Był wszak rok 1962. Państwa obozu socjalistycznego umacniały panowanie klasy robotniczej. Nieomylną partię komunistyczną sprawującą władzę kochał cały naród, a tow. Wiesław był na ustach wszystkich. W społeczeństwie panowała jedność. Nie mogło być mowy o jakiejś opozycji, o jakimś zamachu. Nie mogło być rysy na monolocie wymuszonej miłości narodu do partii.

Zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy głównej podjęło już 20 kwietnia 1962r. Terminy opiewały na następujące dni maja: 9, 10, 11, 12, 15-18, 22 do 26. Rozprawa miała się toczyć w sali nr 126.

Sam akt oskarżenia liczył 34 strony, na których zawarto z punktu widzenia prawa działalność trzech oskarżonych. Przeciwko nim wytoczono najcięższy kaliber, jakim było naruszenie z dnia 13 czerwca 1946r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa.

Na stronie 27 akt oskarżenia mgr Jan R. napisał: „Stanisław Jaros słuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw i podał, że dokonując ich kierował się wrogością przeciwko Państwu Polskiemu. Wyjaśnił przy tym, że wrogość ta zrodziła się u niego pod wpływem zagranicznych audycji radiowych, tendencyjnie naświadczeń sytuacji polityczną. Równocześnie dodał, że o swej przestępczej działalności informował Waławę S. i Józefa L., których wkrótce wciągnął do aktywnej działalności. Wyjaśnienia Stanisława Jarosa znalazły pełne potwierdzenie w wynikach przeprowadzonego śledztwa”.

Prokurator nie dał wiary wyjaśnieniom Waławę S. i Józefa L., jakoby nie działali z pobudek politycz-

nych. Wyszedł on bowiem z założenia, że już sama znajomość z głównym oskarżonym, a także udział w niektórych aktach sabotażu i dostarczanie Jarosowi, jak było w przypadku Waławę S., materiału na budowę bomby, stanowi wystarczający dowód na współudział w zamachach.

Przed sądem w charakterze świadków oskarżenia miały stanąć aż 83 osoby i 10 biegłych. Zeznania 41 świadków miano odczytać. Ze względu na rodzaj sprawy poproszono o dodatkowe siły milicyjne, a sami oskarżeni byli pilnie strzeżeni, zarówno w Centralnym Więzieniu w Katowicach, jak również w czasie samej rozprawy. Jeden ze świadków, do dziś żyjący w Zagórzu powiedział mi, iż sam proces zrobił na nim ogromne wrażenie i dziwił się także

Drugi w kolejności zeznawał Stanisław Jaros. Na wstępie powiedział: - *Do winy przyznaję się. Swoich czynów nie dokonywałem na skutek złego stosunku do Polski, lecz inne przyczyny pchnęły mnie do tego. Nie mając jeszcze ukończonych 16 lat pierwszy raz w życiu miałem do czynienia z milicją i od tego momentu nabrałem do tych władz wrogości. Doszedłem do wniosku, że jestem im coś dłużny i w taki właśnie sposób chciałem się zemścić.*

W dniu następnym, tj. 10 maja 1962r. dalej zeznawał Stanisław Jaros. Opowiadał szczegółowo o swojej działalności. Na pytania sędziów odpowiadał także biegły z zakresu pirotechniki, ppłk. Jan I. z Wrocławia, inż. Józef P. z Katowic i mjr Grzegorz K. z Chorzowa. Również biegły zadawał szczegółowe pytania

Prokurator wniósł o uznanie wszystkich oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów i wymierzenia Stanisławowi Jarosowi najwyższego wymiaru kary, kary śmierci. Józefowi L. kary 15 lat więzienia, zaś Waławowi S. - 12 lat więzienia.

Z kolei głos zabrali obrońcy. Wszyscy prosili o sprawiedliwy wymiar kary.

Następnego dnia głos mieli oskarżeni. I tak Stanisław Jaros powiedział: - *W czasie śledztwa ludzie rozmawiający ze mną opowiadali różne rzeczy, że jak ktoś poda im rękę, to są skłonni też podać rękę i człowieka wyciągnąć ze złej drogi. Ja tym ludziom, którzy do mnie rękę wyciągnęli zaufałem. Wiem, że czeka mnie kara, ale może nie ostateczna i dlatego chciałem prosić sąd, by nie sięgał po najwyższy wymiar kary, bo uważam, że jestem młody i proszę sąd, by pozwolił mi zostać w społeczeństwie.*

Józef L. prosił o łagodny wymiar kary. Natomiast Waławę S. prosił o wymierzenie takiej

kary, żeby mógł jak najprędzej powrócić do społeczeństwa.

Po udaniu się na naradę sąd odczytał wyrok. Stanisława Jarosa uznano winnym zarzucanych mu czynów i skazano na karę śmierci, przepadek majątku w całości i utratę praw publicznych na zawsze. Józefa L. skazano na 8 lat więzienia, ale na zasadzie amnestii złagodzono karę do 5 lat więzienia.

Waławę S. otrzymał karę 8 lat pozbawienia wolności. W jego przypadku również zadziałała ustawa amnestyjna i wyrok znizono do 6 lat. Od skazanych zasądzono także pokrycie kosztów postępowania. Samo uzasadnienie wyroku zawarto na 27 stronach maszynopisu. Na podkreślenie zasługuje fakt, że sąd nie wykluczał przynależności Jarosa do kontrrewolucyjnego podziemia, a także inspirowanie jego działalności przez wrogie ośrodki. (cdn.)

ZACHOWAĆ TAJEMNICĘ KULISY ZAMACHU NA GOMUŁKĘ(4) Henryk Kocot

tym, że o sądzie Jarosa, S. i L. wiedziała cała Dąbrowa Górnicza, Będzin, Sosnowiec, a „czerwoni” zrobili z tego taką tajemnicę. Dawali nam nawet pouczenia, żeby nikomu nic nie mówić, bo jak się dowiedzą to będzie źle. Jeszcze przed rozprawą Stanisław Jaros w piśmie skierowanym do Sądu Wojewódzkiego odwołał udzielone pełnomocnictwo obrony dla mecenasa Karola S. Prośbę motywował tym, iż nie chce, by siostra ponosiła jakiegokolwiek koszty związane z jego obroną. Prosił o wyznaczenie obrońcy z urzędu.

Kolejne dni rozprawy przy drzwiach zamkniętych nie wniosły nic nowego. Bo żadnych nowości nie oczekiwano. Z każdego dnia sporządzano dokładną relację dla Warszawy. Krowany na wroga ustrojowego nr 1 Stanisław Jaros nie odwołał swoich zeznań złożonych podczas śledztwa. Spokojnie oczekiwał wyroku.

PROCES

Dnia 9 maja 1962r. o godz. 9.00 wiceprezes Sądu Wojewódzkiego Eugeniusz W. otworzył rozprawę. Jako pierwszy składał wyjaśnienia Józef L. Zeznał m.in., że przestępstwa nie popełnił ze złej woli, ale przez koleżeństwo, jakie łączyło go z Jarosem. Oznajmił, iż nie zdawał sobie wtedy sprawy z ich szkodliwości dla kraju. Przyznał się do winy. Józefowi L. prokurator zarzucał przechowywanie, w okresie od 13 sierpnia 1952r. do 21 maja 1961r., bez właściwego zezwolenia ok. 125 kg górniczego materiału wybuchowego (amonit D-2). Ponadto 15 września 1952r. wspólnie ze Stanisławem Jarosem dokonał aktu sabotażu na terenie kop. „Kazimierz”.

głównemu oskarżonemu. Interesowało ich przede wszystkim zagadnienie skąd Jaros posiadał fachową wiedzę z zakresu pirotechniki.

Trzeci, kolejny dzień rozprawy rozpoczął się od składania wyjaśnień przez Waławę S., któremu prokurator zarzucał pomoc jakiejś udzielił Jarosowi w sabotażu na elektrowni „Małobądz” w Będzinie oraz próbę zniszczenia przy użyciu ładunku wybuchowego transformatora napowietrznego kop. „Sosnowiec”. Do pierwszego zarzutu przyznał się częściowo. Do drugiego zaś w całości.

Do 23 maja 1962r. wyłącznie przed obliczmem sądu zeznawali oskarżeni, biegli i świadkowie. W sumie ponad 100 osób. W czasie trwania rozprawy odbyły się też wizje lokalne na terenie Zagórza. Dnia 24 maja 1962r. przewodniczący rozprawy oddał głos stronom. W tomie 22 na karcie 3801 jest tego zapis.

997 ŚMIERTELNA KOLIZJA

§ 8.XI ok. godz. 10.00 w mieszkaniu przy ul. BMC funkcjonariusze VI Kom. Policji ujawnili zwłoki mężczyzny, będące w stanie częściowego rozkładu. Denat miał 48 lat.

§ 9.XI przy ul. Naftowej pociąg relacji Katowice-Sędziszów potrafił przechodzącego w niedozwolonym miejscu przez tory kolejowe 28-letniego mężczyznę. Obecnie przebywa on na obserwacji w szpitalu kolejowym.

§ 11.XI przy ul. Mościckiego 88-letnia lokatorka jednego z mieszkań spowodowała pożar i poniosła śmierć w wyniku zacczadzenia. Zarządzono sekcję zwłok.

§ 12.XI przy ul. Kujawskiej kierujący samochodem renault clio 34-letni mężczyzna na odcinku trasy o dwu-

kierunkowej jezdni zjechał na pas o przeciwnym kierunku ruchu i doprowadził do zderzenia czołowego z jadącym prawidłowo samochodem ciężarowym marki daf. W wyniku kolizji kierowca renaulta poniósł śmierć na miejscu. W tym samym miejscu i czasie kierujący samochodem honda civic najechał na tył renaulta. Kierowcy tego samochodu nic się nie stało.

§ 12.XI ok. godz. 22.30 na ul. 11 Listopada 36-letni kierowca wartburga jadąc z nadmierną prędkością stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał na prawe pobocze i koziolkując zatrzymał się na drzewie. Obrażenia odniosły trzy kobiety i mężczyzna - pasażerowie pojazdu.

AGA

W międzyczasie wybuchła wojna Napoleona z Rosją, i w wyniku klęsk wojsk napoleońskich Królestwo Warszawskie zostało zlikwidowane. Prusacy znów w 1912 roku wrócili na te tereny z chęcią ponownego utworzenia Nowego Śląska. Dopiero w 1814 roku, na mocy uchwał Kongresu Wiedeńskiego, zostały one przywrócone tzw. Królestwu Polskiemu, którego koronę otrzymał rosyjski car. Zaczął się więc okres wielkiej rosyjskiej niewoli, trwającej aż do 1914 roku.

Postanowiliśmy bardziej szczegółowo omówić ten okres (1892 - 1814) by uprzytomnić naszym Czytelnikom, jakie były polityczne dzieje tego regionu, który znacznie później został nazwany Zagłębiem, no i jakie były losy naszej wsi Pogonja. Po tych wielkich politycznych przemianach Pogonja wyszła podzielona. W tzw. *Księdze Intabulacyjnej Extabulacji Powiatów Pileckiego i Lelowskiego*, która powstała w Kaliszu w 1817 roku (a obecnie znajduje się w archiwum w Kielcach), odtworzono stan posiadania poszczególnych działów wsi. Okazało się wówczas, iż pod względem własnościowym wieś Pogonja składa się z czterech odrębnych części, należących do różnych właścicieli. I tak:

Pogoń A została tam określona jako posiadłość dziedzica Andrzeja Kopulskiego; Pogoń B - była własnością (od 1806 r.) dziedzica Wincentego Siemieńskiego, Pogoń C była własnością dziedziczki Anny Kozubskiej i wreszcie Pogoń D określona została jako własność (od 1810 r.) dziedziców Andrzeja i Anny Kopulskich. Dlatego zakładający księgę archiwista hipoteczny wpisywał nazwisko Kopulskich zamiast Korulskich - dziś już się nie dowiemy. Wiemy wszakże, że o Korulskich tu chodzi. Niestety księga nie podaje rozgraniczenia pomiędzy poszczególnymi działami wsi Pogonja, ani też nie podaje ich wielkości.

Wiemy natomiast jak to się stało, iż we wsi pojawili się Siemieńscy herbu Leszczyc. Otóż córka Józefa Mieroszewskiego hrabianka Ludwika wniosła swą część dóbr (m.in. Pogonję, Małobądz i Gzichów) jako wiano ślubne swemu mężowi Wincentemu Siemieńskiemu. Miało to małżeństwo specjalny wydzwiek, bowiem po raz drugi skoligali się Siemieńscy z Mieroszewskimi (matka hr. Ludwika - Jadwiga hr. Mieroszevska była bowiem z domu Siemieńska).

O Korulskich na Pogonji już wspominaliśmy, natomiast nową postacią jest oczywiście dziedziczka Anna Kozubska (być może, iż była to jedna z Korulskich). Wiadomo też skąd inąd, iż na terenie wsi Pogonja zamieszkiwali i potomkowie innych rodów szlacheckich, mający zapewne małe działki, na których stały ich domostwa. M. Kantor-Mirski wspomina o Głowackich, Góreckich i Temarskich (z których wywodzą się późniejsi pogońscy Dymarscy).

W 1816 roku do naszej pocziwej Pogonji wkracza przemysł górniczy. Nie jest to oczywiście nowość w tej okolicy, bowiem na tych terenach, które obecnie wchodzą, tak jak Pogoń, w skład Sosnowca, niektóre kopalnie powstały już wcześniej („Jacek” i „Józef” w Bobrku, „Nadzieja Ludwika” w Sielcu, „Andrzej” w Dańdówce - które powstały w 1806 roku, a także „Maurycy” w Niwce i „Feliks” w Niemcach, które powstały w 1814 roku). Ale i z kolei wieś Pogonja wpisuje

się na listę wsi górniczych, bo oto w 1816 roku, na pogońskich gruntach Siemieńskich niejaki Tymieniecki zakłada kopalnię węgla, którą nazywają wówczas „Pogonja”.

Nie była to także pierwsza kopalnia w dobrach Siemieńskich, bo pierwszeństwo należy się tu kopalni „Ostra Górką” (potem nazywanej „Zygmuntem”), która powstała w 1815 roku; przypomnijmy, iż Ostra Górką wchodziła w skład Pogonji. A to nie koniec: na starych gruntach pogońskich, na terenie osady Radocha, powstaje jeszcze w 1820 roku kopalnia „Charlotte”, popularnie nazywana „Szarlota”. Do tej kopalni jednak wrócimy w naszych gawędach, gdy będziemy mówili o Sielcu (tak się bowiem złożyło, że pogońska Radocha

„Pokład węglowy znowu pokazuje się we wsi Ostra Górką pod Pogonją, w kierunku od Milowic do Siedlec, z upadem płaskim ku południowozachodowi, i uważać go można za część pokładu sieleckiego. Siemieński dziedzic w roku 1815 kopal już tu nieco węgla, lecz silnie zaczęto tu węgle wydobywać dopiero w 1825 r. to jest rocznie od 6 do 9 tys. korcy, a w roku 1829 zatrudniała kopalnia 30 robotników”.

Dziś o obu pogońskich kopalniach mało już kto wie. Gdzie znajdowała się więc kopalnia „Pogonja”? - zapytają Czytelnicy. Znajdowała się w miejscu, gdzie dziś nasi współcześni, przejeżdżając z Pogoni do Śródmieścia przez system kolejnych rozjazdów. Musimy w tym miejscu powrócić do naszej próby, aby Czytelnicy pamiętali, iż historyczna Pogonja rozciągała się aż do brzegów Czarnej Przemszy, bowiem tzw. obecnie śródmieście Sosnowca leży na gruntach pogońskich. Dlatego też nazwailiśmy Pogonję matką przyszłego miasta.

Upředźmy nieco fakty, ale powiedzmy w tym miejscu, iż w roku 1860 dziedzic Jacek Siemieński sprzedał swój dział pogoński Romanji z Rutkowskich hr. Mycielskiej. Jej mąż hrabia Feliks Mycielski (herbu Dołęga) zmienił zresztą nazwę kopalni na „Feliks”, a powstała również na

gruntach pogońskich huta cynku „Annę” (założoną ok. 1822 roku jeszcze przez Siemieńskich) nazwał na cześć swej żony „Romanja”. Na terenie historycznej Pogonji umiejscowiono w tym czasie jeszcze jedną hutę cynku „Laura”. Obie huty leżały w pobliżu: „Laura” niedaleko kopalni „Pogonja”, zaś „Romanja” w okolicach dzisiejszego sosnowieckiego ratusza. Tak więc u podstaw rozwoju przemysłu na terenie Pogonji, mamy do czynienia nie tylko z przemysłem wydobywczym (kopalnie węgla) ale i z przemysłem przetwórczym (hutnictwo cynku).

Huta „Laura” znana była później starszym pokoleniom sosnowiczank jako „Emma” i na długie lata teren dawnych zakładów przemysłowych (byłej kopalni „Pogonja” i huty „Laura”) znany był właśnie jako „Emma”.

Nadchodzący jednak nowe czasy. Tereny Pogonji i Sielca miały już wkrótce być wykupione przez wielkie koncerny przemysłowe, które wprowadzały się do Zagłębia i wnosiły w eksploatację tej ziemi wysokie kapitały. Ostatni polscy posiadacze tych ziem kolejno oddawali je obcemu kapitałowi.

Na czas pewien przerwiemy nasze zainteresowanie wsią Pogonja, by tematem następnych gawęd uczynić inne wsie, które w konsekwencji weszły w XX wieku w skład Sosnowca, ale które miały równie piękną i ciekawą historię. Przyjdzie nam kolejno mówić o bardzo starych Milowicach (ongis Milejowicach), o Siedlcu (czyli dzisiejszym Sielcu) czy też Zagórz.

Sosnowiec bowiem sam w sobie bardzo młody, jako miasto z XX-wiecznym rodowodem, w wianie niejako od wsi później go tworzących, otrzymał tradycje kilkuwiekowe, głęboko sięgające czasów państwowości polskiej na tych ziemiach. Kierujemy więc wzrok w pierwszym rzędzie na Milowice, tak jak i Pogonja, leżące w międzyrzeczu Brynicy i Czarnej Przemszy.

POGONJA - MATKA MIASTA (3)

Jan Przemsza-Zieliński

należała już wtedy do majątku sielecko-modrzejowskiego).

W sprawach kopalni pogońskich znany, pierwszy historyk górnictwa Hieronim Łabęcki pisał w 1841 roku:

„Pole kopalni węglowych między Modrzejowem i Sielcami, od granicy Śląska Brynicą i Przemszą oddzielone, od strony zaś Będzina wapieniem odgrózione, zawiera kilka pokładów węgla kamiennego grubości 45" do 3 latrów, z których otwarte były lub są warstwy w Milowicach, pod Pogonją, Sielcami, Dańdówką, Bobrkiem i Niwką”.

HERBY SZLACHTY POGOŃSKIEJ



LESZCZYC, herb, odmiany nazwy: Laska, Laski, Bróg, Brożyna, Brożek, Wyszowie. W polu czerwonym bróg złoty na srebrnych słupach. U szczytu ogon pawi, na którym to samo godło ukośnie umieszczone.

W odmianie LESZCZYC II słupy też są złote.

W odmianie LESZCZYC III - w polu błękitnym, na zielonej murawie złoty bróg bokiem stojący. U szczytu taki bróg.

Labry wszędzie błękitno-złote; pieczętowali się nim dziedzice Pogonji - Siemieńscy (za *Encyklopedią Powszechną* S. Orgelbranda, tom IX, 1901, str. 260).



DOŁĘGA, herb. DOŁĘGA I - w polu błękitnym krzyż kawalerski złoty na barku podkowy srebrnej, w której środku strzala srebrna zieleńcem na dół. U szczytu skrzydło czarne przeszyte strzałą srebrną; DOŁĘGA II - w polu błękitnym podkowa srebrna, przeszyta strzałą srebrną bez opierzenia, u dołu rozdarta, zieleńcem do góry. U szczytu trzy pióra strusie; DOŁĘGA III - różni się od DOŁĘGI I brakiem krzyża na podkowie; DOŁĘGA IV (rzadko używany) - w polu czerwonym w środku podkowy srebrnej strzala srebrna zieleńcem do góry. U szczytu trzy pióra strusie. Pieczętowali się nimi ostatni polscy dziedzice Pogonji - hr. Mycielscy (za *Encyklopedią Powszechną* S. Orgelbranda, tom IV, 1899, str. 422).

- *Życzę wszystkim uczniom i nauczycielom, aby ten sztandar przypominał im o obowiązku wobec tej dużej Ojczyzny - Polski, jak i wobec tej małej - dzielnicy, która jest przecież jedną ze starszych dzielnic naszego miasta* - te słowa skierował do zebranych w Szkole Podstawowej nr 33 w Sosnowcu gości, przewodniczący Rady Miejskiej **Bogusław Kabala** podczas uroczystości nadania szkole sztandaru.

To już drugie ważne święto dla SP nr 33 w tym roku. W lutym bowiem ochrzczono szkołę imieniem Adama Mickiewicza i w lutym również szkoła obchodziła 95-lecie swojego istnienia.

Sztandar dla szkoły

Na ceremonii pojawili się w szkole prezydent Sosnowca **Michał Czarski**, wiceprezydent **Magdalena Pochwalska**, przewodniczący RM **Bogusław Kabala**, przewodniczący Komisji Edukacji i Kultury RM **Wiesław Lachór**, przedstawiciele Wydziału Edukacji UM, kuratorium, dyrektorzy kopalni „Kazimierz - Juliusz”, seniorzy kręgu harcerskiego „Korzenie” oraz wielu innych zaproszonych gości. Nie zabrakło również młodzieży obecnie uczącej się w SP nr 33.

Kiedy zwrócono szkole imię Adama Mickiewicza, które to miano nosiła również przed wojną, członkowie ZHP Ostrowy Górnicze postanowili ufundować dla szkoły

sztandar. Wśród sponsorów znaleźli się prawie wszyscy obecni na akademii goście, a w dowód wdzięczności na drzewcu sztandaru zostały umieszczone imienne gwoździe wszystkich ofiarodawców.

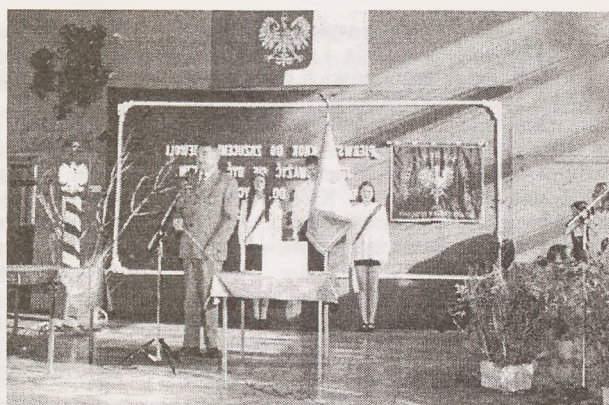
Sztandar z wizerunkiem Orła Białego i z napisem „Ojczyzna Nauka Praca” został poświęcony i następnie przekazany w ręce dyrektora szkoły **Anny Woszczek** i uczniów. Przy tej okazji szkole przekazany został również drugi sztandar, a właściwie jego połówka, którą odnaleziono. Prawdopodobnie ten należał do szkoły przed wojną, gdyż widnieje na nim nazwa szkoły imienia Adama Mickiewicza. Owa połówka będzie niewątpliwie

stanowiła dla placówki powód do dumy nie mniejszy niż nowy sztandar.

Miłym akcentem uroczystości było również nadanie dyrektor **Annie Woszczek** odznaczenia „Lilijki Zagłębia”, które zostało ustanowione w tym roku z okazji 85. rocznicy istnienia harcerstwa w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej.

Po części oficjalnej rozpoczęła się część artystyczna akademii, gdzie dzieci przedstawiły program artystyczny przygotowany z okazji święta 11 Listopada. Wreszcie wszyscy goście zaproszeni zostali na poczęstunek i symboliczną lampkę szampana.

Tekst i zdjęcia: /ma/



Nowy sztandar stał się własnością uczniów.



Wśród ofiarodawców znalazł się prezydent **Michał Czarski**, wiceprezenci oraz przewodniczący Rady Miejskiej - **Bogusław Kabala**.

KURIER MOTORYZACYJNY

ŚWIATŁA

Oczywiście nie musimy chyba nikomu przypominać, że obowiązkowo jeździmy na nich i to od 1 listopada. A kto jeszcze pracuje na prądnicę (patrz stare maluchy) ten po prostu jest biedny. Tu taka skromna uwaga pod adresem policji drogowej - dobrze by było, aby swoją uwagę skupiła może nie na tych kierowców, którzy światła nie włączyli w wyniku roztrągnięcia. Komu się to nie zdarzyło chociażby i wieczorem w mieście, tak ostatnio dobrze doświetlonym, jak Sosnowiec?

Uwagze „drogówki” polecamy za to tych z kierowców (głównie zawodowych prowadzących pojazdy ciężarowe i dostawcze), którzy mają oświetlenie niekompletne. Tak z przodu, jak i z tyłu. Jeździliśmy ostatnio trochę po Polsce i na drogach poza tzw. ob-

szarem zabudowanym jest to horror. Szczególnie kiedy pada a ktoś jedzie z daleka i jest zmęczony. Więcej wyobraźni Panowie Kierowcy Zawodowi!

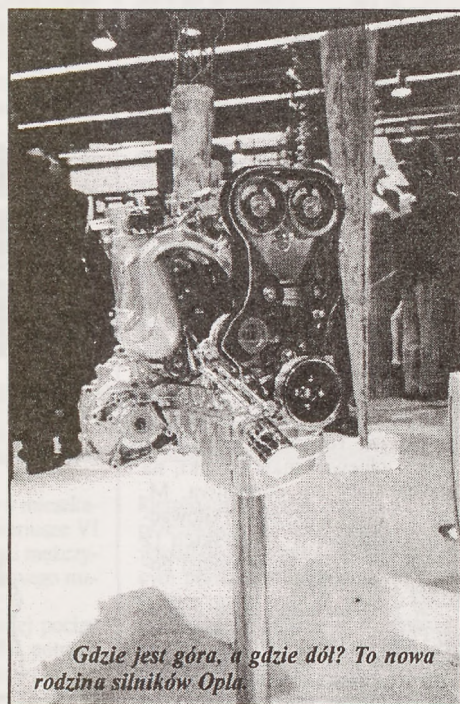
HORROR PACHOŁKOWY

Zna go kto ostatnimi laty zdobywał prawo jazdy. Manewry pomiędzy białoczerwonymi pachółkami na asfaltowym placu parkingowym... Cofanie, wjazd do garażu, slalom. Ile potu wylanego przy okazji, ile razy adept sztuki szoferskiej wysiadł z kółkiem w ręce. A co dopiero wtedy gdy zdarzało się przyduś nieco któryś pacholek ku ziemi!

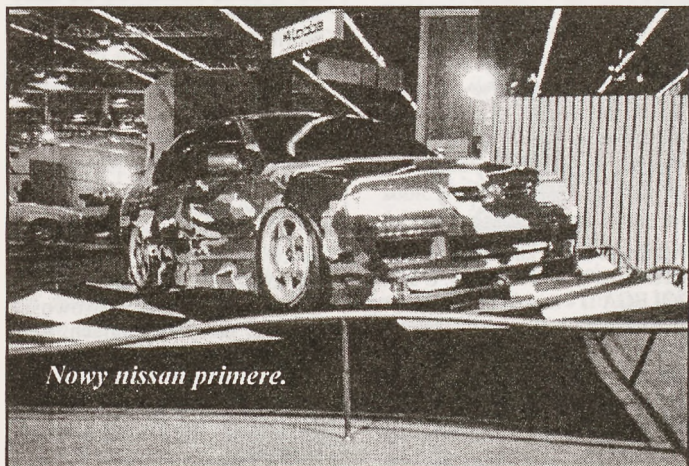
I oto jedna z brytyjskich firm wychodzi naprzeciw cierpieniom m.in. kandydatów na kierowców. Zaczęła produkować słupki sygnalizacyjne ze specjalnego plastiku. Są one puste w środku, tak więc mogą się dowolnie odkształcać. I pacholek więc cały, karoseria również, o poprawie stanu nerwów instruktora nie wspomnimy.

WESOŁY AUTOBUS

Skoro już mowa o Wielkiej Brytanii to nie sposób nie wspomnieć o piętrowym (oryginalnym Made in England) autobusie, który stał w celach reklamowych na katowickim Rynku. Reklamowych, bowiem ma zachwalać piwo rodem z browaru w Rzeszowie. W środku manekiny różnych dziwnych postaci. Dostrzeżliśmy m.in. eks-prezydenta **Ronald Reagana**. Cho-



Gdzie jest góra, a gdzie dół? To nowa rodzina silników Opla.



Nowy nissan primere.

ciaż bardziej na czasie byłby oczywiście **Bill Clinton**.

A tak już na poważnie to autobus miał spore problemy, aby dotrzeć do Katowic bowiem jego wysokość przekracza 4 metry. Kłopoty te wcale jednakże nie wyniknęły z powodu skonsumowania przez kierowcę tego „wesołego autobusu” nadmiernej ilości zachwalanych przez siebie płynnych produktów.

JaWa

Foto: Autor

ZEBERKI, KANARKI, PAPUŻKI

... i nie tylko podziwiać mogliśmy w dniach 9 i 10 listopada na wystawie w Szkole Podstawowej nr 8, znajdującej się przy ul. Teatralnej. Zorganizował ją Związek Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych „Egzota” z Sosnowca. W sali wystawy aż roiło się od ptaszków, bardziej i mniej kolorowych, większych i mniejszych. Ogromny zachwyt wzbudzały: *Aleksandretta Obrazna, Mewka Japońska, Nimfy, Świergotki Seledynowe, Papużki Nierozłączki, Ryzowiec, Barbarenda, Rozella Bładogłowa, Amadyna Obroźna, Gołębek Diamentowy i in.*

Już w godzinę po otwarciu wystawy w Szkole nr 8 było tłoczno niczym w pszczelim ulu. Nie zabrakło tam naszych milusińskich, których wdzięk tych wszystkich konkurujących ze sobą ptaszków cieszył najbardziej.

- 8 listopada odbył się konkurs Kanarków Kształtnych i Kolorowych - poinformował nas prezes związku, pan **Ryszard Jakubczyk**. - Komisja sędziowska działała w składzie: sędzia główny (klasy międzynarodowej), *Wojciech Kościelniak* i pomocnik *Emil Niniczka*. Ptaki oceniane były w pięciu grupach: żółto-białe-czerwone, brązowe, czarne, agatowe i kształtne.

Głównymi laureatami zostali we wszystkich ocenianych rzędach: *Joanna Jakubczyk, Jan Hoks, Eugeniusz Holaj, Andrzej Rosa, Mieczysław Graja, Jan Ściuk, Ryszard, Jakubczyk, Tadeusz Mielniczek*. Dyplomy laureatów znalazły swoje miejsca przy kłatkach zwycięzców.

Ogółem było do oceny sędziowskiej 40 kolekcji, w tym sześć ptaków pojedynczych. Ocena sędziowska polega na tym, że arbitrzy oglądają ptaszki przez regulaminowe 30 minut. Ptaszki kolorowe werdyktuje się przy świetle dziennym, dlatego komisja działała od godzin rannych. Sędzia określa barwę, wielkość, jakość upierzenia i kategorię. Są trzy dla tego rodzaju ptaków: intensywne, nie intensywne i mozaika. Ptaki kształtne nie wymagają światła dziennego. Jak sama nazwa wskazuje - ocenia się przede wszystkim kształt, budowę, wielkość.

Wstęp na wystawę był bezpłatny. Dla chętnych do udzielenia pomocy w działalności Związku przygotowano bilety, które można było kupić za 50 gr i 1 zł.

Ciekawostką okazał się fakt, że laureatka kilku nagród, pani *Joanna Jakubczyk* jest jedyną kobietą działającą w Związku:

- *Czuje się tutaj wspaniale. Męska część Związku traktuje mnie jako dobrą koleżankę. W konkursie zdobyłam dwa pierwsze miejsca za kolekcję ptaków, 2 złote medale w kategorii „najlepszy ptak” i z tego też tytułu jeden srebrny. Mam 19 lat i studiuję resocjalizację. Hodowlą ptaków zajmuję się tylko w wolnych chwilach* - powiedziała nam pani *Joanna*.

Pozostało nam życzyć pani *Joannie* dalszych sukcesów, prezesowi Związku - równie udanych wystaw, a hodowcom - więcej szczęścia na kolejnych tego typu imprezach.

Agnieszka Kasprzyk



Papuzka stanowiła nieodłączny element wystawy. Foto: T. Osajda

80-lecie „siódemki”

Osiemdziesiąt lat w historii Sosnowca to wcale nie mało. W tym roku jubileusz 80-lecia obchodzi **SZKOŁA PODSTAWOWA NR 7 IM. A. MICKIEWICZA**. Swoją początek popularna „siódemka” ma aż w roku 1916, kiedy po opuszczeniu miasta przez rosyjskich zaborców, nowe władze administracyjne postanowiły zreformować sosnowiecki system szkolnictwa. Na czele nowej placówki stanął **Józef Duda**.

Jeszcze przed II wojną światową młodzież i nauczyciele wprowadzili się w 1922 r. do nowego budynku przy ul. Żytniej. Tam szkoła mieściła się do 1974 r., kiedy dotychczasowy budynek szkolny przekazany został Uniwersytetowi Śląskiemu. „Siódemka” przeprowadzi-

li byli niezwykle specjalistami w... wypychaniu ptaków i ssaków co pomogło wzbogacić szkolne zbiory pomocy naukowych. Dziewczeta i chłopcy, pod kierunkiem nauczycieli przez całe pokolenia kontynuowali tradycję recytatorskie, co w efekcie przyniosło wiele laurów i wyróżnień. To wła-

stwie alpejskim. W ostatnich latach dziewczęca drużyna w piłce nożnej należy do ścisłej czołówki regionu.

Szkoła, pod wodzą dyrektora **K. Dębskiej - Pacewicz** szykuje się do godnego uczczenia jubileuszu, których kulminacją nastąpi w grudniu br. Młodzież razem z wychowawcami zdaje sobie sprawę z tego, że takich jubileuszy w Polsce jest niewiele, tym bardziej dorobek szkoły zobowiązuje do pielęgnowania tradycji i sukcesów. (mał)

Historia sukcesami pisana

ła się do nowej siedziby przy ul. Zamenhofa. Właśnie tam do dziś, od września do czerwca, słychać szkolny dzwonek.

Przez kilkadziesiąt lat mury SP nr 7 opuszczało wielu zdolnych absolwentów, laureatów olimpiad przedmiotowych, którzy zdobywali wiedzę pod opieką doświadczonych nauczycieli i wychowawców.

„Siódemka” zawsze, na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat wyróżniała się dużą aktywnością społeczną i naukową młodzieży. Mało kto wie, że w latach sześćdziesiątych uczniowie z klas piątych

śnie „siódemka” przodowała swego czasu we wszystkich konkursach czystości w Sosnowcu.

Do dziś o szkołę dba się w sposób wyróżniający.

Nie sposób przypomnieć o sportowej żyłce młodzieży, która zdobyła niezliczoną ilość pucharów, dyplomów podczas wielu zawodów sportowych. Szkoła wielokrotnie znajdowała się w czołówce najbardziej usportowionych podstawówek woj. katowickiego co zaowocowało reprezentantami Polski w łyżwiarstwie figurowym, lekkoatletyce, narciar-

AUTO - SZYBY

ZBIG - SERWIS

Dąbrowa Górnicza
ul. Chopina 16a
tel. 162-22-71-9 w. 427



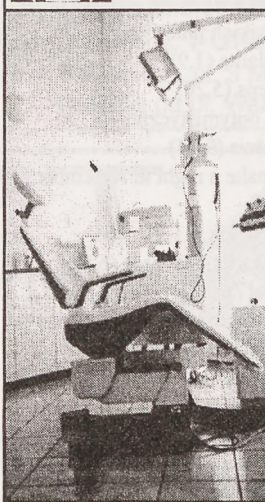
POLECA

- * Sprzedaż i montaż szyb do samochodów krajowych i zagranicznych - osobowych, dostawczych i ciężarowych.
- * Naprawa pękniętych szyb czołowych.
- * Wykonywanie szkła dostawczy - bus.
- * Profesjonalny montaż szyb samochodowych.
- * Ekspresowe przyklejanie lusterek wewnętrznych - wszystkie typy.

**ZAPRASZAMY
W GODZ. 9.00 - 17.00**



**Centrum Promocyjno-Rozwojowe
Techniki Medycznej**
tel. 199-93-11



**Gabinety stomatologiczne
41-200 Sosnowiec,
ul. Jana Kiepury 9**

Zabiegi stomatologiczne przy użyciu najnowszych materiałów i techniki

- * laserowe leczenie paradontoz;
- * leczenie i usuwanie zębów w znieczuleniu oraz w narkozie;
- * protetyka w pełnym zakresie;
- * profilaktyka i leczenie zębów u dzieci;
- * zabiegi chirurgiczne;
- * rentgen stomatologiczny.

**Godziny
przyjęć**

poniedziałek	11.00 - 19.00
wtorek - czwartek	9.00 - 19.00
piątek	9.00 - 17.00



NAD BRYNICA

I „Kurierem” do kina

Słynny przed laty obraz „Widmo” Henri-Georgesa Clouzota zainspirował amerykańskiego reżysera Jeremiaha Chechika. W wyniku owej inspiracji powstał thriller „Diabolique”, który niebawem zobaczymy na ekranie kina „Muza”. Osłą dramatu jest miłość dwóch młodych nauczycielek do tego samego mężczyzny. Jedną jest jego żona, druga kochanka. Mimo usilnych starań żadna nie potrafi uwolnić się z miłości do niego. Obmyślają więc szatański plan uwolnienia spod jego tyranii, kłamstw, egoizmu. Męczył ją taka sytuacja w pełni satysfakcjonuje. Akceptuje zakochanie tak żony, jak i kochanki. Przepiękne zdjęcia, liczne zbliżenia zagęszczają przestrzeń, budując lepką atmosferę strachu i niepokoju. Polecam obejrzenie tego filmu tak paniom, dla poprawienia sobie samopoczucia, jak i panom dla urody gwiazd, które są największym atutem, a zarazem ozdobnikiem filmu: Sharon Stone i Isabelle Adjani.

Na Czytelnika, który zgłosił się do kina „Muza” jako pierwszy dziś tj. 15 listopada z 46 numerem „Kuriera Miejskiego” czeka podwójne zaproszenie. Godzina seansu do ustalenia w kasie.

„Diabolique”, thriller. Produkcja USA, 1995r. Reżyser: Jeremia Chechik. Występują: Sharon Stone, Isabelle Adjani, Chazz Pabinisten i inni. (kaw)

7 listopada Miejska Galeria Sztuki „Extravagance” świętowała swoje piąte urodziny. Scenerię do tej uroczystości stanowiły płótna artysty-malarza Ireneusza Walczaka wystawiane aktualnie w tej placówce. Obecni byli, z kwiatami i gratulacjami, m.in. przewodniczący Rady Miejskiej Bogusław Kabala oraz prezydent Sosnowca Michał Czarski. W części artystycznej wystąpili - Katarzyna Makowska (fortepian) oraz Mirosław Makowski (wiolonczela). Na repertuar ich występu złożyły się kompozycje Jana Sebastiana Bacha oraz Davida Poppera.

PIĄTE URODZINY GALERII „EXTRAVAGANCE”

- W życiu każdego człowieka ważne są rytuały i święta. Tak jest i w naszym przypadku. Co się wydarzyło w czasie tych pięciu lat? Wystawiał tu jeden z najwybitniejszych polskich artystów, malujący od pięćdziesięciu lat, Jerzy Nowosielski. Prezentowaliśmy też grafiki Tałusza Kantora, pochodzące z lat 1963-86. W obrazach Jacka Rykały mieszkańcy Zagłębia mogli odnajdywać świat robotniczych podwórek, bram i zaułków. 35-lecie swej pracy twórczej obchodził tu, zmarły niedawno artysta Roman Chruściel. Nie sposób zresztą wszystkich wymienić. Sala wystawowa była także miejscem koncertów. Występowali u nas tej klasy artyści co: Janusz Strobel, Włodzimierz Nahorny, Tomasz Szukalski, Wojciech Karolak, Michał Banasik, Grażyna Łobaszewska, Lola Szafran, Elżbieta Adamiak... Koncertów, a także miejscem prezentacji scenicznych takich teatrów jak - Śląski, czy Zagłębia, „Cogitatur-Korez” z Katowic, zespołów ze Szczecina i Lublina. Wspomnieć też muszę o konkursie poetyckim „Inspiracje”, w którym pisano wiersze na-

technione konkretnymi dziełami sztuki. Galeria stała się miejscem integracji różnych środowisk twórczych, a także ważnym ośrodkiem edukacyjnym dla młodzieży okolicznych szkół. Nasze ambicje sięgają dalej - rozpoczęliśmy też cykl wykładów z historii literatury. Galeria jest otwarta, dosłownie i w przenośni, dla wszystkich. Czynna jest także w niedziele i święta, w tygodniu nawet do godz. 21.00. Dostępna jest na miejscu prasa kulturalno-artystyczna. Nasze życie niewątpliwie ożywia też znajdująca się tu kawiarenka. W galerii pracuje tylko siedem osób, które dwoją się i troją. Zapewniam, że i w następnych latach „Extrava-

gance emanować będzie sztuką najwyższych lotów. W dniu naszych urodzin życzymy sobie wytrwałości, pełnej kiesy, dużo zdrowia, bowiem wszystko inne mamy - powiedziała do zgromadzonych gości wzruszona szefowa Miejskiej Galerii Sztuki „Extravagance” Zdzisława Grajcar.

Do wszystkich życzeń i kwiatów również i „Kurier Miejski” dołącza - w imieniu oczywiście także i swoich Czytelników - gorące życzenia, dalszej tak owocnej i wytrwałej działalności na niwie kulturalnej. Aby w coraz większym stopniu zamieniała się nam ona z ugoru w kwitnącą łąkę.

ZEW

„ARIA” ZAPRASZA

Agencja Artystyczna „ARIA” zaprasza do obejrzenia monodramu pt. „KONTRABASISTA”, w którym w roli tytułowej wystąpi Jerzy Stuhr.

Spektakl zostanie zaprezentowany w następujących terminach:

- 6 grudnia br. /piątek/ o godz. 17.00 na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Chrzanowie,
- 7 grudnia br. /sobota/ o godz. 17.00 na scenie Opery Śląskiej w Bytomiu,
- 9 grudnia br. /poniedziałek/ o godz. 18.30 na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury w Tychach.

Serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników talentu Jerzego Stuhra.

LISTA PRZEBÓJÓW RADIA „REZONANS”

NOTOWANIE 58 z 11.11.1996

1. Anita Lipnica - Wszystko się może zdarzyć (2,6)
2. Rotary - Na jednej z dzikich plaż (3,6)
3. Edyta Górniak - To Atlanta (1,9)
4. Metallica - Until it sleeps (5,20)
5. Kasia Kowalska - Coś optymistycznego (7,8)
6. Lizar - Bicie serca na dwa (9,14)
7. Bryan Adams - Let's make a night to remember (4,11)
8. O.N.A. - Krzyczę (8,17)
9. Lady Pank - Czy czujesz jak (11,7)
10. Myslovitz - Z twarzą Marilyn Monroe (6,22)
11. Blenders - Ciągnik (10,17)
12. Grzegorz z Ciechowa - Piejo kury piejo (12,9)
13. Phil Collins - Dance into the light (15,4)
14. Sheryl Crow - If it makes you happy (17,8)
15. Lizar - Ciagle pada (22,2)
16. Maanam - Mówią, że miłość mieszka w niebie (19,4)
17. Traperzy znad Wisły - Taki ze mnie Maxi Kaz (13,15)
18. K.A.S.A. - Reklama (16,18)
19. Amirian - Sen nocy letniej (24,3)



20. Michael Jackson - They don't care about us (14,28)
21. Mafia - W świetle dnia (Nowość)
22. John Mellencamp - Key west intermezzo (25,2)
23. Fugees - Killing me softly (18,17)
24. Donna Lewis - I love you always forever (Nowość)
25. Lemonheads - If i could talk i'd tell you (29,3)

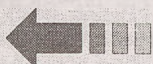


**HURT
DETAL
USŁUGI**



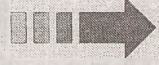
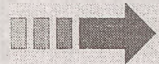
Sosnowiec, ul. Kukulek 25a, tel./fax 66-31-16

- * POMPY i zestawy hydroforowe
- * LFP - Leszno (ceny fabryczne)
- * KOTŁY: gazowe, olejowe, węglowe
- * Ogrzewanie podłogowe
- * RURY, ARMATURA, WODOMIERZE



USŁUGI INSTALACYJNE:

- * remonty kotłowni
- * stacji hydroforowych
- * sieci wodnych i ciepłowniczych
- * MONTAŻ OGRZEWANIA PODŁOGOWEGO



Biuro Podróży EUROTOUR

JEST ORGANIZATOREM:

- zimowisk, wycieczek szkolnych, zielonych szkół
- imprez turystyczno-kulturalnych na zlecenie szkół i zakładów pracy w atrakcyjnych miejscowościach
- organizujemy wycieczki zagraniczne.

Zlecenia przyjmują:

41-200 Sosnowiec ul. Dekerta 6 tel. 66-50-59	42-500 Będzin ul. Sportowa 4 tel. 167-59-50	41-200 Sosnowiec ul. Jagiellońska 13 Zespół Szkół Elektronicznych
--	---	---

Ogłoszenia drobne

■ **DZIAŁKĘ rekreacyjną na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej sprzedam.** Dom murowany całoroczny. Tel. 191-40-44.

■ **HURTOWNICY!** Okazja: Art. Przemysłowe, Sportowe, Chemia Gosp., Kosmetyki. TANIO! Tel. 388-670, 382-888.

■ **PRACUJ** we własnym domu. Wyrób kokard dekoracyjnych. Zarobki 6-8 mln miesięcznie. Chętni przysyłają znaczki za 3,00 zł na odpowiedź: „ELBE DEK”, Box 287, 35-959 Rzeszów 2.

■ **ZABEZPIECZENIA** przeciwyżłakowe „VENOSAN”.

Tel. 162-00-86 po 18⁰⁰.

■ **COMMERCIAL UNION** Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie (Polska) S.A. poszukuje współpracowników, tel. 191-74-93 (po 18.00).

■ **LOCUM GLIWICE** Tel. 138-97-23. Sprzedam dom w Sosnowcu, 100 m², cena 63.000 zł.

■ **ATRAKCYJNY Sylwester** - Laguna Travler. Tel. 165-22-61.

■ **UBEZPIECZENIA** emerytalne i na życie, możliwość pracy. Licencjonowany doradca. Tel. 194-25-04.

rok zał. 1993

BOZBI

S.C.

HURTOWNIE ALKOHOLI

SOSNOWIEC

ul. Ceglana 11
41-200 Sosnowiec
tel. (032) 66-86-69

WOJKOWICE

ul. Kosynierów
42-580 Wojkowice
tel./fax (032) 167-56-11
tel. (032) 165-24-66
w. 5231

KNURÓW

ul. Ks. Koziółka 12
44-190 Knurów
tel. (032) 135-05-79
136-89-65



**Oferujemy szeroki wybór wódek,
win, piwa, soków i napoi.**

**ATRAKCYJNE WARUNKI SPRZEDAŻY,
BEZPŁATNY TRANSPORT, NISKIE CENY**

AWANS

1. Kurs Pracowników Administracyjno-Biurowych

Etap I. Obsługa komputera dla początkujących 32h.

Etap II. Księgowość dla początkujących 45h.

Etap III. Księgowość komputerowa 20h.

Etap IV. Księgowość dla zaawansowanych z wykorzystaniem komputerów (System F.K.) z elementami prawno-podatkowymi 55 h.

2. Kurs serwisu technicznego komputerów kompatybilnych z IBM PC 100h.

3. Kurs programów dla środowiska Windows

Windows 95, Edytor Word, Arkusz kalkulacyjny Excel, Grafika Draw-Programowanie Turbo Pascal 7.0.

4. Kurs przygotowujący do rozpoczęcia samodzielnej działalności gospodarczej 130h.

5. Kurs praktycznej psychologii biznesu 60h.

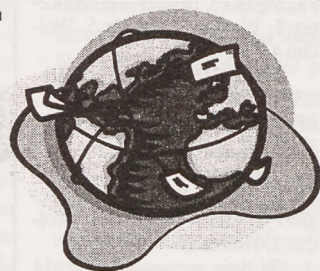
TANIEJ O 50% Z FUNDUSZU STRUDER

Centrum Sosnowca, ul. 3 Maja 11, tel. 66-40-01
(wejście od ul. Warszawskiej).

INTERNET

Śląsko-Zagłębiowski Operator Internetu GROT s.c.

ul. Dęblińska 1, 41-200 Sosnowiec; tel. 193-44-44
e-mail: office@grot.com.pl <http://www.grot.com.pl>



e-mail ● strony WWW ● łącza dzierżawione ● wdzwanianie przez modem ● reklama
podłączanie sieci do INTERNETU ● konkurencyjne ceny ● szybka, fachowa i miła obsługa

Koszykówka

Arcyważna przegrana

„Tonący brzytwy się chwyta”. To powiedzenie pasuje jak ulał do pościągnięć decydentów sosnowieckiej Pogoni. Widząc, że z każdym ligo-
wym meczem widmo degradacji staje się coraz bardziej realne, ściągają
na ratunek zamorskie posiłki. Popieralibyśmy takowe testowanie zawo-
dników, ale w okresie przygotowawczym. W sytuacji pełni sezonu ligo-
wego jesteśmy zdecydowanie przeciw. Zdajemy sobie jednak doskonale
sprawę, że nasz sprzeciw to tylko pobożne życzenie. Podobno kolejny
„delikwent” basketbalowego rzemiosła puka do drzwi sosnowieckiego
klubu, aby uskutecznić testy w zespole. Jest nim Wenezuelczyk **Omar
Alejandro Wallcott**. Czy odmienni los Pogoni? Bóg raczy wiedzieć.

Arcyważne spotkanie o utrzymanie się w ekstraklasie ze szczytną Wartą na własnym parkiecie nasi przegrali. Nie zmienia taktu minimalna porażka. Przegrana jest przegrana, a trzy punkty zainkasowali goście. Nie pomógł Pogoni kolejny Amerykanin, jakiego ujrzyliśmy w jej barwach na sosnowieckim parkiecie - **Raymond Foster**. Wpadł bardzo błodo, gorzej niż Crook czy jeszcze wcześniej, odesłany już ciupasem do Kanady - **Mike Gibala**. Foster na parkiecie przebywał w sumie kwadrans, uzyskał 5 punktów i złapał 4 przewinienia. Na usprawiedliwienie trzeba mu przypisać, że nie zdążył jeszcze „przestawić” się na czas europejski oraz wyleczyć kontuzji stawu skokowego. Nie można go więc obarczać za przegraną Pogoni. Wina leży po stronie zawodników miejscowych, którzy nie realizowali założeń taktycznych. Nie przeszkadzali rywalom w rzutach za 3 punkty. Przy takiej obronie, pierwszy lepszy kibic w garniturze, też tak potrafiłby rzucić.

A wydawało się, że tym razem Pogoń wygra. Gospodarze prowadzili i w pierwszej odsłonie dyktowali warunki gry. Po przerwie roztrwonili cały dorobek. W 34 min. goście objęli prowadzenie i nie oddali go już do końca. Miejscowi wprawdzie doprowadzali do remisów 59:59, 63:63, 69:69, ale szali zwycięstwa na swoją korzyść przechrylić nie byli w stanie. Mało doświadczeni koszykarze Pogoni nie wytrzymali psychicznie i zeszedł z parkietu pokonani. Trzy ostatnie arcyważne mecze sosnowiczanie więc przegrali. Stawia to podopiecznych trenera Grzegorza Piernikowskiego w niezwykle trudnej, ale nie beznadziejnej sytuacji. Do końca rozgrywek daleko i pasować przed czasem nie należy. Tak jak i nie należy wykonywać nerwowych ruchów. Przykładem może być **Alexs Kreps**. Powoli wkomponowuje się w zespół i zaczyna w nim odgrywać wiodącą rolę. Z Crookiem czy Fosterem może być podobnie. Należy im tylko dać czas na aklimatyzację. Dopóki im się tego nie zagwarantuje, to i Omar Alejandro Wallcott nie pomoże. Warto, aby decydenci Pogoni nad swymi posunięciami się zastanowili. Oto protokoły z ostatnich występów Pogoni:

POGOŃ/GLASPOL SOSNOWIEC - PKK WARTA

SZCZECIN 86:89/45:39/

Punkty dla Pogoni: Kreps 24, Szykiel 18, Pawlak 16, Renner 8, Węglorz 8, Foster 5, Woldan 4, Guzik 2, Hołota 1.

DOJLIDY/INSTAL BIA-
ŁYSTOK - POGON/GLA-
SPOL SOSNOWIEC 111:74 /
56:41/

Punkty dla gości: Pawlak 25, Kreps 20, Szyński 10, Węglarz 7, Guzik 6, Rener 2, Wołdan 2, Hołota 2.

W dniu wczorajszym tj. 14 listopada Pogoń rozegrała mecz ze swoją imienniczką z Rudy Śląskiej. Wynik i komentarz w następnym numerze „Kurieria Miejskiego”.



Srebro Moniki

Gdynia była ostatnio stolicą polskiego karate. Rozegrano tu bowiem zawody o Puchar Polski w kyokushin karate. Na starcie zjawili się 90 zawodniczek i zawodników z 35 klubów. Piękny sukces zanotowała na swym koncie młodziutka i mało doświadczona **Monika Chodur** z Sosnowca. Po porwyżających, pełnych ekspresji walkach wywalczyła drugą lokatę w kategorii do 62 kg. Gratulując sukcesu jesteśmy przekonani, że na tym jednym nie poprzestanie.

Siatkówka

KOMPLET PUNKTÓW „KAZIKÓW”

Kazimierz/Płomień Sosnowiec - Czarni Radom 3:0/6,11,12/ i 3:0/6,9,10/
Płomień: Szopa, Błaszczyk, Kwieciński, Zieliński, Michalak, Legień oraz
 Sadowski, Malicki, Marczuk. **Trener:** Andrzej Urbański.

Mimo że popularne „Kaziki” nie prezentują zbyt efektownej siatkówki to jednak konsekwentnie gromadzą punkty. Tym razem uczynili to kosztem Czarnych z Radomia. Podopieczni trenera Andrzeja Urbańskiego byli pod każdym względem zespołem lepszym i ambitniejszym. Przez całe spotkanie kontrolowali grę, nie pozwalając gościom na zbyt wiele. Wypadałby powiedzieć, że do zwycięstwa mistrza Polski powrócił po kontuzji Robert Ma-

licki, co stanowi konkretne i wymierne wzmocnienie zespołu. Mimo zwycięstw nie pochwali swych pupilów trener Urbański zarzucając im dekoncentrację i lekceważenie rywali w chwili wysokiego prowadzenia. Naszym zdaniem sobotnio-niedzielny sukces to dobry prognostyk przed wyjazdowymi meczami w Kędzierzynie. Z wiceliderem tabeli na pewno łatwo nie będzie. Wierzymy jednak w naszych chłopców.

Zwycięska passa „smerfetek” trwa

Nie ma mocnych na sosnowieckie „smerfki”. Oba teamy przywiozły z wyjazdów komplet punktów. Ubiegłego weekendu, trudniejsze zadanie czekało „2”. Opolskie akademiczki okazały się nader wymagającym rywalem. Sobotnia

potyczkę można określić mianem heroicznego boju. Wszystko skończyło się po myśli dziewcząt trenera Krzysztofa Leszczyńskiego. Łatwiej poszło pannom trenera Jana Rysia. Dwukrotne zwycięstwo 3:0 mówi same za siebie.

AZS Opole - SMS II Sosnowiec 2:3/-7, 14,-14,7,6/ i 3:0/ 11,11,10/
Smerfетки II: Przybysz, Mroczkowska, Pycia, Zając, Staniucha, Wieliczko, Solipiwo, Piatkowska, Leszczyńska. **Trener:** Krzysztof Leszczyński.

Wysoki poziom obu spotkań. Były nad wyraz emocjonujące i dramatyczne. Dziewczęta wzniosły się na wyżyny swych aktualnych umiejętności i możliwości. Zagrały minimalnie lepiej od rywalek. Wykazały ogromną odporność psychiczną.

W drugim secie niedzielnego pojedynku przegrywały 0:10, a mimo to potrafiły rozstrzygnąć go na swoją korzyść 15:11. „Smerfetki” stały na wysokości zadania pokazując pazurki. Wierzymy, że zwycięska passa będzie kontynuowana.

**Wanda Kraków - SMS I Sosnowiec 0:3/2,4,6/ I 0:3/2,1,8/
Smerfетки I: Ślusarz, Szydelko, Urbaniak, Ciaszkiewicz, Karcmarzew-
ska oraz Miś, Sieradzan, Jaraczewska, Łabuz. Trener: Jan Ryś.**

Dziewczęta zagrały poprawnie. Zwycięstwa przyszły im nader łatwo. Rywalki stawiały minimalny opór. Byliśmy świadkami jednostronnych widowisk. Naszym pannom wychodziło dosłownie wszystko: atomowy

serwis, doskonałe zagrywki Ślusarz, bezbłędny blok i odbiór. W wielu przypadkach przeciwniczki były bezradne. „Smerfetki” po prostu „złazy” krakuski. Sukces bezproblemowy. Liczymy na kolejne.

Tenis ziemny

Paweł Lewiś z Pucharem Zagłębia

Na kortach KKS „Czarni” dobiegł końca cykl imprez tenisowych zaliczanych do klasyfikacji „Grand Prix Zagłębia - 96”. W tegorocznym sezonie, podobnie jak w latach ubiegłych, zorganizowano pięć turniejów w grze pojedynczej i podwójnej. Startowało w nich ponad 60 zawodników.

Ostatni turniej wygrał **Tadeusz Mi-
cek**, który w finale pokonał **Tomasza
Kawę** 6:4, 7:5. Triumfotorem debla zo-
stała para juniorów **Mariusz Podolski -
Dariusz Nowak**. Pokonali oni w decy-
dującej rozgrywce parę **Mariusz Borek
- Tomasz Sych** 6:1, 5:7, 6:4.

W trakcie rozgrywek tegorocznego sezonu pojawiło się wielu młodych zawodników, że wymienimy tylko **Mikołaja Podolskiego** - Tomasza Sycha.

Dariusza Kuracha czy **Szymona Dobija**, którzy uplasowali się na czołowych miejscach w końcowej klasyfikacji. „Generałkę” wygrał **Paweł Lewit** - 375 pkt. przed **Tomaszem Kawą** - 325 pkt., **Markiem Lubasem** - 225 pkt. i **Tadeuszem Mickiem** - 195 pkt.

Na zakończenie sezonu zmierzili się w turnieju mistrzów wielokrotny zwycięzca imprezy Tomasz Kawa z tegorocznym triumfem Pawłem Lewitem. Tym razem lepszy okazał się Tomasz Kawa. Pokonał młodszego kolegę 6:4, 6:3. Podkreślić trzeba i należy wzorową organizację wszystkich imprez oraz fakt honorowania zwycięzców atrakcyjnymi nagrodami. Kolejne smęce i returny dopiero za rok. Tenisiści rozpoczeli zimowy antrak.

Liga śląska

Zagłębie Sosnowiec - Górnik II Zabrze 1:0/0:0/

Bramka: Bronikowski /77/.

Zagłębie: Stanek-Pietranek, Koster, Kłata-Bronikowski, Książek, Baczyński /74 Stemplewski/, Adamczyk /77 Boguszewski/ - Sączek, Stępień /57 Derbin/, Sierżęga /88 Stawicki/. **Trener:** Krzysztof Tochel.

Mecz przypominał pojedynek dwóch znających się na wylot szachistów. Cały czas trwania pojedynku obaj rywale „szukali” słabej strony przeciwnika, by sięgnąć po zwycięstwo. Mimo że Zagłębie wystąpiło osłabione brakiem Treścińskiego, Kowalskiego, Łuczywka i Kmiecica, stworzyło sobie więcej sytuacji golowych niż naspikowany I-ligowcami Górnik. Wbrew przypuszczeniom mecz nie był jednostronnym widowiskiem.

Sosnowiczanie „wyciągali” zabraną własną połowę, a następnie groźnie kontratakowali. Groźnie strzelali: Sączek (główna) i Sierżęga (wolny). Wreszcie w 77 min. wysiłki gospodarzy zostały nagrodzone. Dośrodkowanie Sączka przejął na głowę Bronikowski i piłka zatrzymała w siatce. Zabranie także mieli okazję, ale Stanek nie dał się zaskoczyć. Sosnowiczanie w pełni udali się rewanz za „jesienną” porażkę w Zabrzu.

Międzywojewódzka liga juniorów

MOSM Tychy - Zagłębie Sosnowiec 0:1/0:1/

Bramka: Adamczyk /35-karny/.

Zagłębie: Poleć-Liburski, Dollinger, Płatek, Sitko-Kania, Kolodziej /70 Gorzoh/, Skrzypek, Adamczyk /41 Słezak/-Wróbel, Stawicki /41 Batko, 70 Palusiński/. **Trener:** Michał Nowak.

Kolejny doskonały mecz Zagłębia. Po wyrównanym, emocjonującym i dramatycznym spotkaniu, podopieczni trenera Michała Nowaka sięgnęli po zwycięstwo. Niefart został chyba definitywnie przełamany. Żalować tylko należy, że tak późno. No, ale przed Zagłębiem jeszcze cała wiosenna runda. Z tyskim rywalem nie poszło jednak łatwo. I więcej w tym winy boiska niż piłkarzy przeciwnika. Płyta była wyjątkowo nierówna sprzyjając gospodarzom. Sosnowiczanie natomiast pozbawiła koronnego atutu - techniki. Najlepiej wyszkolony w tym względzie zespół w międzywojewódzkiej nie mógł z tej umiejętności w pełni skorzystać. Suk-

ces, choć skromny - bezdyskusyjny i zasłużony. Bramka padła w końcówce I połowy. Na przebieg zdecydował się Skrzypek. W polu bramkowym został ścięty jak łan dojrzałego zboża. Arbiter wskazał „wapno”. Adamczyk ustawił futbolówkę na 11 metrów i... zwycięstwo przyjezdnych mogło być wyższe. Zabrakło skuteczności. Przepiękna „główna” Płatka „pocalowała” słupkę, a strzał Skrzypka ugrzązł w rękawicach golkipera Tyszan. Sukces jednak cieszy. Oby był zwiastunem lepszych dni. Z zapewnien trenera Michała Nowaka wynika, że Zagłębie nie składa broni i walczyć będzie o mistrza. Do ostatniej kolejki.

AKS Niwka - Gwarek Zabrze 0:3/0:2/

Niwka: Latos-Boryczko, Psikus, Sujka, Ferdek-Góralczyk, Sowizrał /Krzystek/, Cierpich, Grzechowski-Cecot, Kic /Maślanka/. **Trener:** Józef Grząba.

Outsider tabeli stoczył ku zaskoczeniu nader licznej widowni, wyrównany pojedynek z liderem. Gwarek mimo zwycięstwa nie zachwylił a wręcz rozczarował. Męczył się strasznie. Do 28 min. wszelkie poczynania gości pały na panewce. Dopiero ewidentny błąd bramkarza Niwki pozwolił gościom objąć prowadzenie. Nie zmieniło to postawy gospodarzy. Atakowali z pasją. Niestety zawodziła skuteczność. Potwierdzeniem dwie

„idealki” piłkarzy Niwki. W 21 min. Cecot w sytuacji sam na sam przestrzeliwuje z 16 metrów, a w 33 min. fatalnie pudłuje z 6. Nie czynią tego goście i w 39 min. zdobywają drugą bramkę. Po zmianie stron sytuacja wygląda podobnie. Do 72 min. Wtedy to kontuzjowany Cierpich opuszcza boisko. Miejscowi grają w 10. Osłabienie gospodarzy wykorzystują przyjezdni. W 76 min. uzyskują bramkę ustalając wynik spotkania.

Puchar Polski

Czarne Sosnowiec - AZS AWF Wrocław 11:1(4:1)

Bramki: Szondermajer 5/3,23,35,50,68/, Kmiec /41/, Żolneczko 2/60,63/, Drozdowski /73/, Grygorowicz /90/ i Dudys /85-samobójcza/.

Czarne: Ważnawa-Gibała, Cibała, Kijas-Drozdowski, Żolneczko/83 Grygiel/, Pezda, Szondermajer, Kmiec /83 M. Ziaja/-Otrębska, Grygorowicz.

Trener: Andrzej Kregiel.

To było jednostronne widowisko. Absolutny dyktat sosnowiczaniek. Miały ułatwione zadanie. Akademicki wystąpił w osłabionym składzie bez Klary Cesarzyk i Justyny Zajonc. Grały czterystolatki. Czarne zagrały na dużym luzie, spokojnie, bezlitośnie punktując rywalki.

Mimo to tak wysoka wygrana jest ogromną sztuką. Cieszy jeszcze jedno. Piłkarki Czarnych holdują grze technicznej odrzucając siłową. To przyjemniejsze dla oka. Myślmy, że wiosną występ dziewcząt oglądać będzie większa liczba kibiców niż mieme widowiska w męskim wydaniu.

Klasa „A”

ZEW Kazimierz - Polonia Sosnowiec 2:0/0:0/

Bramki: Michoń /52/, Jacko /85-bezpośrednio z rzutu rżnego/.

ZEW: Sierka-Mildner, Borek, Stachowicz /46 Kijak/, Jędrusik-Płoszaj, Jacko, Bojacz /67 Urbańczyk/-Dębski, Michoń, Komar.

Trener: Dariusz Garczarczyk.

Polonia: Sznicer-Pietrzyk, Słezak, Wlazło, Szczepański-Chabierski /Staroska/, Zajac, Pieczarka-Wojtasik, Chmista, Mirocha. **Trener:** Witold Kwiecień.

Derby choć zacięte, toczyły się w sportowej atmosferze. Faworytem był zespół Kazimierza, czwarta drużyna ligi. Potwierdził to na boisku, ale team Polonii łatwo skóry nie sprzedał. W sztabie przyjezdnych nastawiono się na osiągnięcie remisu. Temu celowi podporządkowano całą taktyczną strategię. Świeciła ona pełny triumf w pierwszej odsłonie pojedynku. W tym czasie zawodnicy obu drużyn wypracowali sobie po kilka dogodnych sytuacji do strzelania gola. Nie zabrakło tzw. „setek”. Abstynencja obowiązywała obie strony i bramki nie padły. A „idealki” zmarnowali Dębski z ZEW-u, który sprawdził „wytrzymałość” poprzeczki oraz Zajac z Polonii, który dał się ubiec golkipierowi gospodarzy. Druga połowa, mimo że padły gole, mniej ciekawa. Przy pierwszej bramce Sznicer rozminął się z dośrodkowaniem i Mirocha dopełnił formalności, druga padła bezpośrednio z rzutu rżnego. Interwencja Szniera była na tyle niefortunna, że pozwolił futbolowce „zameldować” się w bramce. Ładny mecz, interesujące derby. Więcej takich spotkań.

MKS Poręba - Górnik Sosnowiec 4:1/1:1/

Bramka: Jańczyk /22/.

Górnik: Kowalski /75 Topolski/, Pilawski, Jańczyk, Marzec, Czarnecki-Zelazowski, T. Chojnacki, Kokoszka /Antosiewicz/, W. Chojnacki /Student/-Wajda, Muc. **Trener:** Zbigniew Jańczyk.

Sosnowiczanie rozpoczęli bardzo obiecująco. Po szeregu składnych akcjach ta z 22 minuty zakończyła się powodzeniem. Długie podanie Czarneckiego przejął „bawiający” się w napastnika stoper Jańczyk i pewnie umieścił w siatce bramki rywala. Gospodarze wyrównali w 38 min. W wyniku frontalnego ataku przechwycili podanie Kokoszki, a że z interwencją spóźnił się też Pilawski, gol dla miejscowych stał się faktem.

W drugiej odsłonie aż do 75 min. trwał wyrównany pojedynek. Wówczas to w wyniku kontuzji sosnowiczanie tracą swojego bramkarza. Jego miejsce między słupkami zajmuje 15-letni junior Topolski. Gospodarze zwiertzyli szansę. Kontynuują ofensywę. Na dodatek sprzyja im arbiter. Uznaje gola z wyraźnego spalonego. Miejscowi łapią wiatr w żagle. Idą za ciosem. Zdobywają kolejne bramki w 84 i 90 min. Mimo przegranej zawodnikom Górnika należą się słowa uznania. Wyróżnić szczególnie należy ofiarę broniącego do chwili kontuzji - Kowalskiego oraz wszechobylskiego Wajdę.

AKS II Niwka - CKS II Czeladź /mecz nie odbył się/

Mecz lidera i wicelidera tabeli klasy „A” nie doszedł do skutku. Powodem - zły stan boiska w Niwce. Zdaniem sędziego tego spotkania płyta nie nadawała się do gry. Termin meczu między oboma teamami sosnowiecki podokręg piłki nożnej ustali w najbliższym czasie. Spotkanie na pewno odbędzie się jeszcze tej jesieni.

Śląska liga juniorów

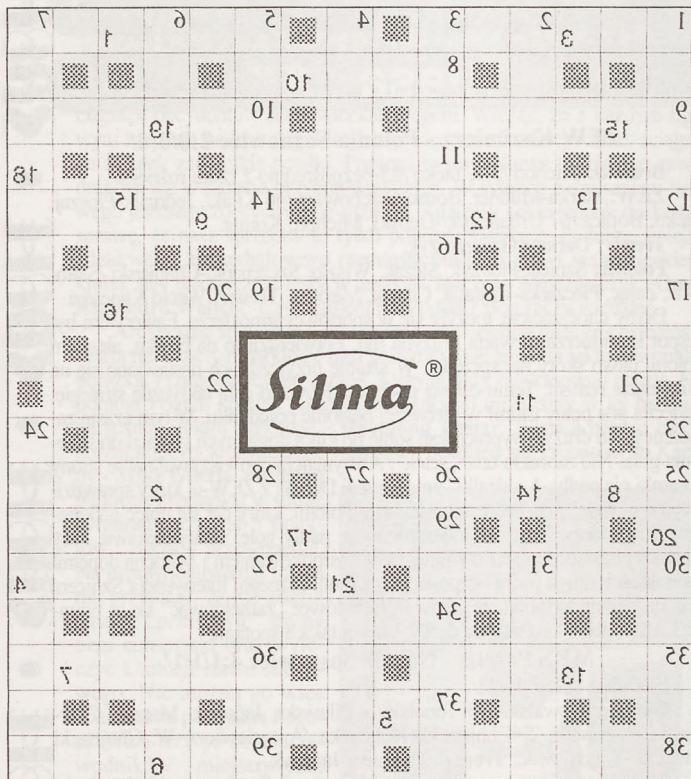
Rozwój Katowice - Zagłębie Sosnowiec 1:0/0:0/

Zagłębie: Janik-Grabowski, Paryż, Zuwała, Wojciechowski-Witulski, Mackford /Białek/, Stępień /Palusiński/, Marchewka-Gawroński, Majdak. **Trener:** Zbigniew Sączek.

Mecz stał na miernym poziomie. Osłabione kadrowo Zagłębie do końcowego gwizdka arbitra walczyło o doprowadzenie do remisu. Toczyło wyrównany bój. Niestety podopieczni trenera Zbigniewa Sączka nie potrafili sobie wypracować klarownych sytuacji do zdobycia gola. Limit jak widać wyczerpali w pojedynku z rudzkiem Grunwaldem. To było powodem porażki. Zresztą gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska. Gospodarze też niczym szczególnym nie zaimponowali. Gol padł całkiem przypadkowo. Jeden z zawodników gospodarzy

zdecydował się w 60 min. na rajd lewą flanką. Z narożnika boiska zacentrował na długi słupkę. Na polu karnym Zagłębia powstało zamieszanie. Co prawda pierwsze uderzenie Janik sparował, ale przy dobitce był już bezradny. Miejscowi dowiedli zwycięstwo do końcowego gwizdka arbitra, choć najsprawiedliwszym rezultatem w tym spotkaniu byłby remis.

Pod redakcją:
Kazimierza Witkowskiego



Litery z pól dodatkowo ponumerowanych od 1 do 21 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy przysyłać, wraz z wyciętym numerem krzyżówki, na adres redakcji do 27 listopada 1996 roku.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosowane zostaną nagrody ufundowane przez producenta sprzętu AGD - SILMA SA, które prosimy odbierać osobiście w redakcji.

Znaczenie wyrazów

Pozioomo: 1. narzędzie ślusarza. 5. duszek domowy (mit. germ.). 8. proporcja, podziałka, itp. 9. podymne, podworowe. 10. zakłada nierówność ras ludzkich. 11. publiczna łaźnia w starożytnym Rzymie. 12. sekrety, tajemnice, itp. 14. jednostka terytorialno-administracyjna we Francji. 16. piaszczysta mielizna na rzece. 17. kraje wschodu. 19. ubóstwianie, oddawanie czci boskiej. 21. nieudane dzieło. 22. zwierzętom służy nie tylko do ozdoby. 25. hultaj, człowiek przebiegły. 28. zakazana, pod ścisłą kontrolą, itp. 29. mały ptak zaroślowy (buduje misterne gniazda). 30. rzeczywisty, faktyczny, osiągalny. 32. „... potestas” (władza ojcowska). 34. przydatna w gastronomii (i w kościele). 35. wiec, zgromadzenie, itp. (wspak). 36. 8.000 w Himalajach. 37. jednostka masy (techn.). 38. ziemnowodny gryzoń, hodowany dla futra. 39. państwo w Pirenejach.

Pionowo: 1. pięciobok. 2. imię własne. 3. forma, wygląd, itp. 4. forma do wielokrotnego powielania. 5. ryś stepowy. 6. zbiornik na wodę. 7. rozczepienie na części. 13. każdy sklep (zakład) ma „swoją”. 15. przyrząd do pomiaru temperatury metodą stykową. 18. najprostszy węglowodór nasycony (wspak). 20. polecenie dla psa. 23. bylina do 1,5 m wysokości (roślina przyprawowa). 24. pan-cerz z metalowych łusek. 26. zaburzenia w pracy (np. serca). 27. „awanturują się” o niego oseski. 28. skład drukarski o dowolnej liczbie wierszy. 31. teolog i reformator rel. 33. wymarły ptak nieletni, pokrewny gołębiom (wspak).

Rozwiązanie krzyżówki z nr 44/96: „Gulistan - Saadi”. Nagroda – talon wartości 25 zł przypadła panu Janowi Musiałowi z Sosnowca. Książki otrzymują: pani Beata Miksta z Sosnowca i pan Włodzimierz Cwoka z Będzina. Po odbiór nagród prosimy zgłosić się osobiście w redakcji.

Gratulujemy!

HOROSKOP

dla każdego

Baran (21.III - 20.IV) Świat zaczyna malować się w różowych barwach. Dobre samopoczucie, przypływ gotówki i powodzenie w miłości. To chyba wszystko, czego można by sobie życzyć.

Byk (21.IV - 20.V) „Kochać to nie znaczy zawsze to samo” – tak, tak w Twoim związku potrzeba odrobiny odmiany. Porwij swą sympatię na wspaniałe lody lub romantyczny weekend. Może być bardzo ciekawie.

Bliznięta (21.V - 21.VI) Namiaśtka zdrowego egoizmu jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Dlatego zrób coś wyłącznie dla siebie. Warto zainteresować się zmianą miejsca pracy.

Rak (22.VI - 22.VII) Przed Tobą trudna droga. Staniesz na rozstaju dwóch życiowych decyzji. Ale nie martw się – nie raz bowiem stawałeś w obliczu tego typu sytuacji.

Lew (23.VII - 22.VIII) Co to za chmurna mina? Znowu przecież odniósł sukces. Z Twoją passą możesz śmiało w coś zainwestować. W co? O tym musisz już sam zdecydować.

Panna (23.VIII - 22.IX) O wiele ładniej Ci z uśmiechem na twarzy. Życie to nie tylko cierpienie – o czym coraz częściej się przekonujesz. Staraż się, zapowiada się dobry tydzień.

Waga (23.IX - 22.X) Sport to rzecz, która uzdrowiłaby Twoje złe samopoczucie. Kości już trochę się za-stały, zapomnieliś co to czynny relaks. Może więc parę przysiadów czy też skłonów?

Skorpion (23.X - 21.XI) A może byś się zakochał? Stałeś się ostatnio trochę marudny dla otoczenia, może więc brak Ci cieplejszych uczuć. Przy-stojny Strzelec często spogląda Ci ukradkiem w oczy...

Strzelec (22.XI - 21.XII) Romanse Ci w głowie. Prawie wyłącznie. Rozglądasz się tylko, gdzie posłać strzałkę Amorka. Uważaj na Wodnika. Uwodzi-cielsko uśmiecha się do Ciebie.

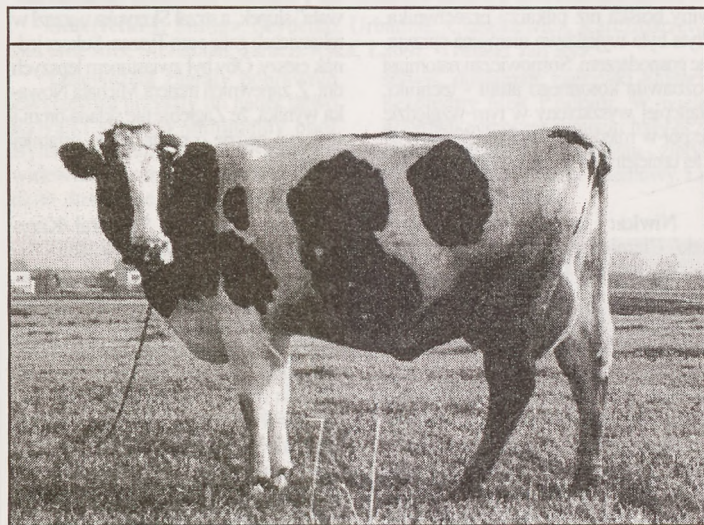
Koziorożec (22.XII - 19.I) Twój związek wyraźnie Cię przestał fascynować. Jesteś znudzony partnerstwem z Panną, co dajesz jej coraz częściej odczuć. Zastanów się, czego naprawdę chcesz.

Wodnik (20.I - 18.II) Wodniku, zalotniku! Masz w sobie ostatnio dużo wdzięku i błyskotliwego dowcipu. Wystrzegaj się Byka, który z zazdrością spogląda na Twoje walory i psuje Ci humor.

Ryby (19.II - 20.III) Rybko, zdecyduj się wreszcie na coś, czego jeszcze w życiu nie robiłeś. Może wybierz się obejrzeć Statuę Wolności lub wieżę Eiffla. To trochę kosztuje, ale stać Cię na to.

Baba Yaga

POD WŁOS



Gdzie ten Fernando? Foto: T. Osajda

TYGODNIK MIESZKAŃCÓW SOSNOWCA

Wydawca – Sosnowiecka Korporacja Wydawnicza „SCW” spółka z o.o.
Prezes Rady Nadzorczej: **HALINA SOBAŃSKA**
Redaguje zespół: Dyrektor, Redaktor naczelny: **ANDRZEJ OSAJDA**
Redaktor prowadzący: **KAZIMIERZ WITKOWSKI**
Adres: 41-200 Sosnowiec, ul. 3 Maja 22, tel. 66-76-26
Dział marketingu: ul. 3 Maja 22, tel./fax 66-42-59.
Redakcja techniczna: ul. Kresowa 1, tel./fax 199-57-61.
Numer konta: BPH I O/Sosnowiec 322649-802167-136.

W redakcji przyjmujemy ogłoszenia i reklamy.

Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Gdzie na Sylwestra

Gdzie w tym roku spędzimy tę wyjątkową noc? Możemy spędzić ją, np. w PUBIE U WILCÓW. Hotel „ARIA” nie organizuje niestety Sylwestra. Ceny w lo-

i za ile?

- w Wiśle (7 dni) 400 zł (pobyt dla 2 os.) + 110 zł bal/1 os.
 - w Międzybrodziu Żywieckim (5 dni) 250 zł /1 os. (ze śniadaniami)
 - w Ustroniu Jaszowcu (5 dni) 320 zł /1 os. (pełne wyżyw.)
 - w Krościenku (5 dni) 260 zł /1 os. (bez wyżyw.)
 - w Rabce (7 dni) 200 zł /1 os. (bez wyżyw.)
- Natomiast jeżeli chcielibyśmy wyjechać poza granice kraju, to możemy Sylwestra spędzić np.
- we Francji - Paryż (8 dni) 890 zł (śniadania i kolacje) +220 zł bal
 - na Słowacji - Pieszczany (7 dni) 398 zł (pełne wyżyw.)
 - w Tunezji - Hammamed (8 dni) 2.135 zł (pełne wyżyw., przelot samolotem)
 - we Włoszech - Rzym (7 dni) 1.059 (pełne wyżyw., przejazd autokarem)
- Zwróćmy jednak uwagę dokładniej na sylwestrowe oferty. Jaka na balu będzie muzyka: mekanaiczna, orkiestra, D.J.

kalach wahają się od 280 do 400 zł od pary. Jeżeli chcemy wyjechać w góry to musimy zapłacić troszkę więcej - w zależności od standardu. I tak:

Ile alkoholu przysługuje na parę? Jaki rodzaj menu będzie serwowany? Czy będzie to szwedzki stół, czy posiłki na gorąco?

Przy wyjazdach bierzmy pod uwagę co wchodzi w skład oferowanego pakietu.

W przypadku krajowego wyjazdu: ile noclegów, czy wyżywienie jest pełne, jaki będzie rodzaj transportu. Jeżeli wyjeżdżamy za granicę sprawdźmy, oprócz tego co przy wyjeździe krajowym, czy będziemy ubezpieczeni, czy będzie się nami opiekować pilot, czy wstępy do muzeów są płatne we własnym zakresie.

Nam pozostaje życzyć szampańskiej zabawy!

Ada



W dniach 9-11 listopada odbyła się XVIII MIEDZYNARODOWA WYSTAWA I GIEŁDA MINERALÓW I SKAMieniaŁOŚCI. Zorganizowana została przez OG Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi oraz Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego. Była to poglądowa lekcja historii Ziemi, zapisanej w unikalnych okazach minerałów i skamieniałości.

Lekcja historii Ziemi

W salach sosnowieckiej uczelni zebrali się wystawcy polscy i zagraniczni prezentujący okazy minerałów, skał, muszli, skamieniałości, kamieni szlachetnych w naturalnej ich formie oraz w postaci biżuterii i wyrobów użytkowych. Mogliśmy zobaczyć agaty, ametysty, bursztyny, chryzolity, turkusy, perły, malachity, kryształy górskie. Ceny wahały się od 1 do 1500 zł za okaz 23 kg ametystu.

Obok uznawanej powszechnie wartości materialnej kamieniom przypisuje się ukryte właściwości uzdrawiające. Działanie kamienia zależy od jego koloru. Światło dzieli się na 7 zakresów długości fal. Każdy z nich ma swoje specyficzne obszary działania:

- czerwony (rubin, jaspis, koral) pomaga przy depresji i znużeniu
- pomarańczowy (opal, karneol) wspiera system krążenia
- żółty (bursztyn, topaz) pomaga w kłopotach z wagą i trawieniem
- zielony (szmaragd, malachit, nefryt) uspokaja system nerwowy
- niebieski (szafir, lazuryt) inspirowa duchowo, odmładza
- fiolet (ametyst, fluoryt) pomaga przy bezsenności.

Aby doświadczyć korzystnego działania kamieni musimy uwierzyć w ich siłę. A na następną giełdę wszystkich miłośników zapraszamy do kawiarni „Spodk” w dniach 30.XI - 1.XII br. w godz. od 10.00 do 18.00.

Adriana Janiszewska

INFORMATOR - CO, GDZIE, KIEDY



URZĄD MIEJSKI, ul. Zwycięstwa 20, tel. 66-40-41



STRAŻ MIEJSKA, ul. Małachowskiego, tel. 66-37-83

Całodobowy dyżur Straży Miejskiej
tel. 66-52-20

inf. PKP tel. 66-36-36,
dysp. PKM tel. 163-50-16

POGOTOWIA

ratunkowe 999, policja 997
straż pożarna 998
gazowe, ul. Sobieskiego 62, tel. 992, 66-33-56
energetyczne, ul. Andersa 14, tel. 192-16-97
wod.-kan., ul. Ostrogórska 43, tel. 192-51-98

DYŻURY APTEK

ul. Małachowskiego 34, ul. Stalowa 3, ul. Kisielewskiego 2 (Zagórze), ul. Czarna (Pog. Rat.)

PUNKTY ZASTRZYKOWE (sobota)

Przych. Rej. Nr 3, ul. Korczaka 7
tel. 193-53-80
Przych. Rej. Nr 6, ul. Niepodległości 17
tel. 191-65-62
Przych. Rej. Nr 12, ul. Czołgistów 5
tel. 192-28-51
Przych. Rej. Nr 16, ul. Sobieskiego 29
tel. 199-84-93
Przych. Rej. Nr 18, ul. Naftowa 35
tel. 193-20-59
Miejska Przych. Spec., ul. Szpitalna 1
tel. 163-27-93



PUNKTY STAŁE czynne w soboty 16.00-20.00, niedziele i święta 7.00 - 20.00
Przych. Rej. Nr 20, ul. Szpitalna 1, 163-27-93
Pog. Rat., ul. Czarna 3, 192-16-04

DYŻURY SZPITALI

Nr 1, ul. Zagadłowicza 3, tel. 66-04-21

wewnętrzny - 16, 17
chirurgiczny - 16, 17
neurologiczny - 15, 16, 17
ginek.-położ. - 15, 18, 21
chir. dziec. - 15, 18, 21

Nr 2, ul. 3 Maja 33, tel. 66-22-71

wewnętrzny - 18, 19
chirurgiczny - 18, 19
ginek.-położ. - 16, 19

Nr 5, ul. Szpitalna 1, tel. 163-45-10

wewnętrzny - 15, 20, 21
chirurgiczny - 15, 20, 21
neurologiczny - 18, 19, 20, 21
ginek.-położ. - 17, 20

Całodobowe dyżury pediatryczne

pełnią szpitale

nr 3, ul. Grota Roweckiego, tel. 191-65-88
nr 6, ul. G. Zapolskiej, tel. 163-86-29



MIEJSKA GALERIA SZTUKI „EXTRAVAGANCE”, ul. 3 Maja 39, tel. 66-38-42

wernisaż Ireneusza Walczaka
- „Obrazy z lat 1989-1996”

MUZEU MIEJSKIE, ul. Chemiczna, tel. 66-02-62
„Polskie szkło współczesne”, „Co w budkach piszczy”, „Dawne pszczelarstwo”, „Ołomuniec na dawnej fotografii”

TEATR ZAGŁĘBIA, ul. Teatralna 4, tel. 66-04-94

nieczynny
w terenie: 15.11 godz. 10.00 „Tristan i Izolda” - MOK Olkusz
18.11 godz. 11.00 „Tristan i Izolda” - MOK Radomsko
19.11 godz. 10.00 „Ojciec Goriot” - Teatr Cieszyń
20.11 godz. 10.00 i 12.15 „Śpiąca Królowa” - DK Kęty
21.11 godz. 10.00 „Pan Tadeusz” - Teatr Zabrze

DĄBROWSKI PALAC KULTURY, Dąbrowa Górnicza, Pl. Wolności 1, tel. 162-20-61
16.11 godz. 17.00 „Wesoła wdówka”
17.11 godz. 16.00 „Stare dobre małżeństwo”

KINO „MUZA”, ul. Warszawska, tel. 66-24-30
godz. 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00 „Dzwonnik z Notre Dame” (USA) b.o.
godz. 20.00 „Czas zabijania” (USA) 15 l.

KLUB IM. JANA KIEPURY

Stała wystawa pamiątek po Janie Kiepurze

POGOTOWIE „KURIERA”

W każdą niedzielę w redakcji „Kuriera Miejskiego” w godz. od 19.00 do 22.00 pełniony jest dyżur. Pod numery tel. 66-42-59 i 66-76-26 może dzwonić każdy kto sam lub ktoś w jego rodzinie ma problem z uzależnieniem.

OPERA ŚLĄSKA, Bytom, ul. Moniuszki 23, tel. 81-34-31

15.11 godz. 9.30 i 12.30 „Zaczarowany bal, czyli Krasnoludki, krasnoludki” - musical
21.11 godz. 10.00 jw.

Jest to musical na motywach baśniowych, nie tylko dla dzieci!

Rzecz rozgrywa się w teatrze, gdzie w atmosferze grozy i humoru toczy się akcja o sensacyjnej intrydze z udziałem gości z kosmosu. Na scenie postacie z najbardziej popularnych bajek i baśni - Śnieżka, Kopciuszek, Czerwony Kapturek, Jaś i Małgosia, Kot w butach, Czarnouch. Sceny w stylu rewii, piosenki - hity, wielki finał w rytmie rocka z udziałem publiczności.



vector
stolarka budowlana

Producent stolarki budowlanej
ul. Gacka 1, Sosnowiec
tel./fax 163-46-83, 163-69-97

**Promocyjne ceny na okna
w systemie**

Krótkie terminy realizacji



**LAUREAT ZŁOTEGO MEDALU TARGBUD'96
NAJLEPSZE OKNA 1996 ROKU**



**Kopalnia
Węgla
Kamiennego
„Sosnowiec”**

FEDRUJEMY NAJCZYSTSZY WĘGIEL

w grubych i średnich sortymentach

Nasz węgiel mocno ogrzewa: 26 kJ

Nie zatrafa środowiska: tylko 5% popiołów i 0,4% siarki

ul. Narutowicza 37
41-200 Sosnowiec

tel. 66-00-51

tel./fax: 66-38-35

Z NASZYM WĘGLEM CIEPLEJ !

**Kurier
Miejski**

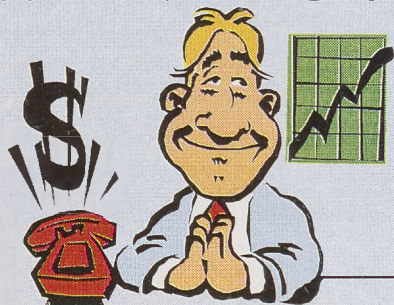
**PARTNER
Z KTÓRYM
warto zawrzeć
znajomość**

**Super
Hurt**

**SUPER HURT TO SPOSÓB
NA SUPER SUKCES**

OFERUJEMY:

- szeroka oferta artykułów szkolnych i biurowych
- bezkonkurencyjne ceny
- rabaty dla stałych klientów



CZĘSTE SUPER PROMOCJE PO ATRAKCYJNYCH CENACH

TYCHY

ul. Przemysłowa 60
tel. 117-37-07, 117-37-08,
fax 117-50-77

DĄBROWA GÓRNICZA

FILIA

ul. Chopina 26
tel. 162-27-23

CHRZANÓW

FILIA

ul. Stara Huta 7
tel. (0-35) 351-18